

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

WYDAWNICTWO KURJI DIECEZJALNEJ.

Adres Redakcji: Siedlce, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kurja Diecezjalna, Siedlce.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora.

Przedpłata roczna 15 zł., cena zeszytu miesięcznego 1 zł. 50 gr. Ogłoszenia (tylko na okładce) w stosunku 60 zł. za całą stronę.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Nr 5439.

Siedlce, dnia 17 września 1927 r.

BISKUP PODLASKI

DEKRET

Ks. Edmund Majkowski, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego i Archiwariusz Poznańskiej Kapituły Metropolitalnej, pod dniem 10 września 1927 r. nadesłał Nam akt darowizny i fundacji biblioteki imienia Księdza Edmunda Majkowskiego w tutejszem Seminarjum Diecezjalnem o następującem brzmieniu:

„Pragnąc dać wyraz głębokiej sympatji, jaką względem Diecezji Podlaskiej, powołanej na nowo do życia, odczuwam, a równocześnie złożyć hołd Najdostojniejszemu jej Pasterzom, Ich Ekscelencjom Najdostojniejszemu Księżom Biskupom Henrykowi Przeździeckiemu oraz Czesławowi Sokołowskiemu, tyle około Podlasia zasłużonym, przekazuję niniejszym aktem, za zgodą mojej Władzy Przełożonej, na użytek duchowieństwa wspomnianej Diecezji, bibliotekę dzieł teologicznych, będących moją własnością.

Na darowaną przezemnie bibliotekę składają się narazie:

1) książki, jakie w ilości ca 500 tomów otrzymałem w spadku po krewnym moim ś. p. Ks. Piotrze Łabędzkim, dziekanie średzkim, radcy duchownym i proboszczu w Tylcach, diecezji Poznańskiej,

2) szereg książek i czasopism, oddanych do mojej osobistej dyspozycji przez p. Władysława Stachowskiego, dyrektora Banku Pożyczkowego w Gostyniu,

3) pewna ilość dzieł z zakresu teologii, filozofji, nauk społecznych i innych przeze mnie z biegiem czasu z rozmaitych źródeł nabytych.

Bibliotekę mojej fundacji, którą obiecuję w dalszym ciągu powiększać i uzupełniać, przekazuję na następujących warunkach:

1) Książki tworzyć będą zaczątek przyszłej Biblioteki Diecezjalnej w Siedlcach i służyć będą całemu Duchowieństwu Diecezji Podlaskiej.

2) Książki, opatrzone odpowiednim ekslibrisem, umieszczone zostaną w osobnych szafach (półkach).

3) Fundator zostanie zaliczony w poczet Dobrodziejów Diecezji i jako taki korzystać będzie z owoców ofiar Mszy św., odprawianych pro vivis et defunctis fundatoribus Seminarjum Duchownego i Diecezji Podlaskiej.

4) Na wiadomość o śmierci odprawi się za duszę fundatora dvanastcie Mszy świętych. — Podpisano: Ks. Edmund Majkowski Dyrektor Archiwum Diecezjalnego Archiwariusz Poznańskiej Kapituły Metropolitalnej.

Zgodnie z kanonami świętymi, niniejszy akt darowizny i fundacji w całości przyjmujemy i akceptujemy, jednocześnie niniejszym dekretem, na wieczne czasy obowiązującym, czynimy i postanawiamy:

1) Prześwietna Kapituła Nasza Katedralna i Świetna Kapituła Kolegiacka Janowska wciągną na listę dobrodziejów, za których odprawiają się Msze św. konwentualne, ofiarodawcę i fundatora Ks. Edmunda Majkowskiego;

2) Seminarjum Nasze Diecezjalne również wciągnie na listę dobrodziejów tegoż Ks. Edmunda Majkowskiego, i Msze św., przepisane dotąd za dobrodziejów Seminarjum, obejmą też wymienionego ofiarodawcę i fundatora;

3) W kościołach parafjalnych odprawiane Msze św. za dobrodziejów obejmą tę samą intencją Ks. Edmunda Majkowskiego, jako dobrodzieja Naszej Diecezji;

4) Na wieść o śmierci ofiarodawcy i fundatora Ks. Dyrektora Edmunda Majkowskiego, Kurja wyda stypendja mszalne na 12 Mszy, które mają być zaraz odprawione za duszę wymienionego dobrodzieja Diecezji.

Niniejszy dekret wydajemy w sześciu egzemplarzach autentycznych, z tych: 1 egzemplarz będzie ogłoszony w miesięczniku diecezjalnym, 1 — przesłany do Prześwietniej Kapituły Diecezjalnej Podlaskiej, 1 — do Świetnej Kapituły Kolegiackiej Janowskiej, 1 — do Seminarjum Naszego Diecezjalnego, 1 — do ofiarodawcy i fundatora, a 1 — zostanie w aktach Kurji Naszej.

Powyższe stwierdzamy Naszym podpisem i pieczęcią urzędową.
Dan w Siedlcach, dnia 17 września 1927 r.

† **HENRYK biskup.**

W z. Kanclerza Ks. E. Pacewski.

W sprawie Obrazu Matki Boskiej Leśniańskiej

U M O W A

1. Obraz M. B. Leśniańskiej, stanowiący płaskorzeźbę, znaleziony w szczególny sposób w dniu 26 września 1683 r., dekretem biskupim z dn. 24 listopada 1700 r. ogłoszony za cudowny, Opatrzność Boża pozwoliła przechować do naszych czasów, co stwierdza dekret biskupi z dnia 17 czerwca 1927 r. № 4076.

2. Wspomniany w punkcie 1 Obraz Cudowny M. B. Leśniańskiej stanowi własność kościelną diecezji Podlaskiej i zostaje zgodnie z kan. 1280—1281 pod szczególną opieką Biskupa Podlaskiego.

3. Ponieważ od r. 1727 do 1864 r. OO. Paulini stali na straży Cudownego Obrazu M. B. Leśniańskiej, po pr. ywróceniu tegoż Obrazu do Leśnej Biskup Podlaski szczególnym dekretem oddaje Obraz ten pod opiekę OO. Paulinów przy zachowaniu niżej wymienionych warunków.

4. Obraz M. B. Leśniańskiej, jak wspomniano w punkcie 2, nie może przejść i nie przechodzi na własność Zakonu OO. Paulinów i nie może być przeniesiony z kościoła w Leśnej na inne miejsce bez uprzedniej wyraźnej zgody Biskupa Podlaskiego, przyczem bezwzględnie musi pozostać w diecezji Podlaskiej.

5. W razie kasaty Zakonu OO. Paulinów przez Stolicę Apostolską, lub okoliczności, zmuszających ich do opuszczenia diecezji, a tem więcej Polski, wreszcie w razie, gdyby uległ takiej wewnętrznej zmianie, iżby odstąpił od swych reguł i konstytucyj, zgodnie z punktem 2 i 4, OO. Paulini tracą niniejszą umową powierzoną sobie pieczę i straż nad Obrazem Matki Bożej Leśniańskiej, a Biskup Podlaski bezpośrednio obejmuje opiekę nad Obrazem, o czem wyda odpowiednie zarządzenia.

6. Niniejszą umowę, w 3 egzemplarzach autentycznych sporządzoną, podpisuje Biskup Podlaski i Przeor Generalny OO. Paulinów w przeddzień uroczystego wprowadzenia Obrazu do Leśnej.

+ **HENRYK biskup Podlaski**

O. Piotr Markiewicz

General Zakonu OO. Paulinów.

(M. P.)

№ 5517.

Henricus Przeździecki

Dei miseratione et S. Sedis Apostolicae gratia

Episcopus

Siedlcensis seu Podlachiensis

S. Th. D.

DECRETUM

IN NOMINE DOMINI. AMEN.

Singulari sane modo Providentia Divina nos donavit Imagine Deiparae, die 26 septembris 1683 an. reperta.

Quae in ecclesia in Leśna hujus dioeceseos asservata vulgo Imago Deiparae de Leśna vocatur.

Placuit Sanctissimae Mariae coram hac Imagine invocatae populo fidei peculiari sua intercessione succurrere. Cum autem innumera miracula a Deipara in Imagine de Leśna glorificata fuissent, conformiter cum juris praescriptis (Conc. Trident. sessio XXV „De invocatione Sanctorum“) decreto episcopali die 24 novembris 1700 an. edito Imago haec uti thaumaturga agnita ac proclamata fuit.

Anno 1875 regimen russicum pro cultu schismatico ecclesiam in Leśna occupavit immo et Imaginem Gratosam Deiparae de Leśna arripere tentabat.

Verum perspicaciae ac vigilantiae p. m. episcopi Benjamin Szymański, Nostri Praedecessoris, debemus, quod in manus alienorum transsumptum tantum Imaginis transiit, dum authenticam Imaginem idem episcopus transportavit atque in domo Monialium S. Benedicti in Łomża occultata Imago prospere asservabatur, cujus rei diligenti ac stricto examine facto decreto Nostro sub die 17 junii 1927 an. edito fidem fecimus.

Facta Imaginis conformiter cum juris canonici praescriptis (can. 1280) reparatione, ingenti cum gaudio die hodierna, quae est 244 anniversaria ab Imaginis inventione, nanc Imaginem Deiparae de Leśna solemniter introducimus atque collocamus in eadem ecclesia, ubi Regina Gratosissima, Matrem misericordiae ac incessantem fidelium Adjutricem ostendere se dignata est.

Ab anno 1727 usque ad abolitionem an. 1864 ordinum religiosorum a russo regimine in Polonia, piam curam Imaginis Deiparae de Leśna gerebant PP. Ordinis S. Pauli I Eremitae, qui gloriose et praeclare in rebus gestis patriae qua custodes Imaginis Deiparae in conventu Claromontano innotuerunt.

Cum vero a resuscitata dioecesi Podlachiensi, invitati a Nobis PP. Ordinis S. Pauli I Eremitae die 21 maji 1919 an. ad sedem suam pristinam in Leśna rediissent, cum Ordo hic tam splendide renatus

et spiritu bono roboratus optimas anteriorum traditiones continuo renovet, volumus, ut in posterum etiam S. Pauli filii pia sua tutela nostrum podlachiense sanctuarium pretiosissimum circumdent.

Quapropter bis centenario jubileo adventus PP. Ordinis S. Pauli I Eremitae in Leśnam in manus Reverendissimi P. Prioris Generalis ejusdem Ordinis tradimus Imaginem Gratosam Deiparae de Leśna, ut sit sub custodia et cura eorumdem Sodalium.

In spiritu submissionis sanctis canonibus, ac praecipue canonibus 1280—1281, statuimus, ut Imago haec, hujus dioeceseos proprietatis, sub Nostra peculiari tutela ultro maneat.

Speramus fore, ut Sanctissima ac Benignissima Virgo Deigenitrix efficiet, quatenus Ordo Ejus Servorum suis regulis ac institutionibus fidelis erit atque pro amore erga suam Singularem Dominam et Advocatam semper praesto erit ad pie, perseveranter cumque abnegatione sui ministrandum fidelibus, qui ad thronum Ejus gratiae confluent unquam.

Supplici cum prece Nostra recurrimus ad Mariam in Imagine de Leśna Gratosam, ut haec Nostra vota desideriaque acceptare velit fidelibusque suis servis PP. Ordinis S. Pauli I Eremitae apud Filium copiosissimas gratias, innumera ac solatia coelestia incessanter impetrare non desinet.

In quorum fidem etc.

Datum in Leśna, die 26 septembris Anno Domini 1927.

† **HENRICUS** episcopus.

Cancellarius

S. S. Cubicularius Int., Can. Cap. Cath. Podl.

Romanus Wilde.

№ 5770.

Siedlce, dn. 11 października 1927 r.

Biskup Podlaski

DEKRET

W sprawie „Dziela Rozkrzewiania Wiary“ przypominamy Wielebnemu Duchowieństwu wydane przez Nas wezwania i polecenia.

Ażeby wprowadzić w życie to zbożne „Dzieło“, powołujemy do współpracy przedewszystkiem Komitety parafjalne Ligi Katolickiej.

W tym celu postanawiamy i ogłaszamy:

1-o Komitety parafjalne Ligi Katolickiej niezwłocznie przystąpią do utworzenia osobnej sekcji do spraw popierania św. Misyj,

a przede wszystkim czynnej współpracy w związku zw. „Dzieło Rozkrzewiania Wiary”. Odpis z protokołu posiedzenia Komitetu Ligi w powyższej sprawie WWKKSS. Proboszczowie nadesłali do Kurji do dn. 1 stycznia 1928 roku.

2-o Wszyscy członkowie Ligi Katolickiej parafjalnej będą jednocześnie członkami związku „Dzieło Rozkrzewiania Wiary”. Przytem troszczyć się będą o to, by i inne też osoby, nienależące do Ligi Katolick., zapisywały się do związku „Dzieło Rozkrzewiania Wiary”.

3-o Zorganizowanie związku „Dzieło Rozkrzewiania Wiary” we wszystkich parafjach, a więc i w tych, w których dotąd nie zorganizowano Ligi Katol. parafjalnej, powinno być przeprowadzone podług wskazówek, podanych w naszym miesięczniku diecezjalnym (Wiad. Diec. Podl. 1926, str. 366 i 369 i niżej umieszczone wyjaśnienia), a sprawozdanie o tem, z oznaczeniem dokładnem daty powstania oraz liczby członków „Dzieła” w każdej parafji, WWKKSS. Proboszczowie winni nadesłać najdalej na dzień 1 stycznia 1928 roku.

4-o Na najbliższej kongregacji dekanalnej, która ma się odbyć przed dniem 1 grudnia r. b., WWKKSS. Dziekani wszyscy bez wyjątku omówią sprawę zorganizowania i popierania „Dzieła Rozkrzewiania Wiary”, polecając z a r a z jednemu z konfratrów opracowanie referatu na ten temat podług wskazówek, podanych w naszym miesięczniku diecezjalnym (ob. cytaty w punkcie 3-o).

5-o Świętem diecezjalnem związku „Dzieło Rozkrzewiania Wiary” będzie ostatnia niedziela września podług Naszego orędzia z dn. 8 sierpnia r. b. (ob. Wiad. Diec. Podl. 1927, N. 8 str. 267-268), nabożeństwo zaś za zmarłych członków „Dzieła” w całej diecezji będzie odprawione w tygodniu po tej niedzieli.

6-o Wyjaśniamy, że wszyscy kapłani, współpracujący w związkach „Dzieło Rozkrzewiania Wiary”, mogą korzystać z przywilejów im udzielonych bez uprzedniego zwracania się do Nas o upoważnienie.

7-o W sprawach, dotyczących związku „Dzieło Rozkrzewiania Wiary”, należy zwracać się do Naszej Kurji Diecezjalnej, gdzie urzęduje dyrektor diecezjalny „Dzieła” ks. dziekan Kocięcki, a po druki (karty wpisowe i t. p.) zechcą się WWKKSS. Proboszczowie udawać do Dyrektora wydawnictw XX. Jezuitów. (Kraków, ul. Kopernika N 26).

8-o Składane ofiary przez członków „Dzieła Rozkrzewiania Wiary” należy nadsyłać najdalej co kwartał wprost do Kurji (ewentualnie wpłacać na konto czekowe Kurji w PKO) z nadmienieniem: „ofiary członków „Dzieła Rozkrzewiania Wiary” z parafji N.”

+ **HENRYK** biskup

Kanclerz Kanonik Kapituły Podlaskiej

Ks. Roman Wilde.

WYJAŚNIENIA W SPRAWIE ZWIĄZKU „DZIEŁO ROZKRZEWIANIA WIARY“

(ob. Wiad. Diec. Podl. 1926 r. str. 366 — 369).

I. Kierownikami (opiekunami) związku parafjalnego „Dzieło Rozkrzewiania Wiary“ są KSKS. Proboszczowie, a na mocy Dekretu biskupiego z dn. 13 października 1927 r. Nr. 5770 nie potrzebują zwracać się do Kurji po uprzednie zezwolenia lub upoważnienia do korzystania z łask i przywilejów, udzielonych dla kapłanów, współpracujących w tym „Dziele“.

II. Odnośnie do warunków należenia do „Dzieła“ Stolica Apostolska wyjaśniła, że aby być członkiem tego związku, a zatem korzystać ze wszystkich łask duchownych, należy:

1-o zapisać się do Związku, a przynajmniej oświadczyć, iż pragnie się być członkiem Związku, przyczem Św. Kongregacja Propagandy (16 lipca 1887), wyjaśnia, że można zapisywać na członków nieobecnych, o ile zgłoszą się przez inne osoby. Aczkolwiek do ważności należenia do Związku nie potrzeba prowadzić list, to jednak KSKS. Proboszczowie będą zapisywali członków do osobnej księgi i zaznaczali tam składane przez członków jałmużny;

2-o członkowie winni odmawiać codziennie: 1 Ojcze nasz i Zdrowaś Marjo i dodawać wezwanie: „św. Franciszku Ksawery, módl się za nami“. Św. Kongregacja (dekret cyt.) wyjaśniła, że kto opuszcza stale (habitualnie) te modlitwy, nie zyska odpustów, wystarczy jednak, gdy członek związku w zwykłym pacierzu odmówi Ojcze nasz i Zdrowaś i wezwanie do św. Franciszka Ksawerego;

3-o członkowie mają składać jałmużnę na rzecz Misji św.5 (groszy tygodniowo, 2 zł. 40 gr. rocznie). Wspomniany dekret św. Kongregacji wyjaśnia, że jałmużnę można składać ryczałtem za dłuższy okres, byleby przed końcem roku całość była wpłacona. Ojciec św. Pius IX w dniu 5 sierpnia 1851 r. (Decr. auth. l. n. 374) udzielił indultu biednym członkom „Dzieła“, że, o ile nie mogą wnieść jałmużny wyżej wymienionej, mogą należeć do Związku i zyskiwać odpusty, przy zachowaniu pierwszych dwóch warunków, byleby złożyli przynajmniej co miesiąc chociażby najmniejszą jałmużnę, którą według swej zamożności uważają dla siebie za możliwą. Papież Leon XIII (d. 24 maja 1885 r.) pozwolił, by członkowie Związku zamiast jałmużn, perjodycznie składanych, dawali jednorazowo 200 franków w złocie (= 200 zł. pol. w złocie), a przez to zostawali wieczystymi członkami „Dzieła Rozkrzewiania Wiary“, przyczem dla zyskania odpustów winni dopełnić innych, prócz jałmużny, przepisanych warunków.

II. Odnośnie do odpustów, udzielonych członkom Związku „Dzieło Rozkrzewiania Wiary“, Stolica Apostolska wyjaśniła, że:

1. Odpustu zupełnego można dostąpić raz na rok za uczestniczenie w nabożeństwie żałobnym, odprawianem za zmarłych członków Związku „Dzieła“ w diecezji w dniu wyznaczonym dekretem biskupim, a zatem u nas w tygodniu po ostatniej niedzieli września, przyczem wszystkie Msze, odprawiane przez każdego kapłana za dusze

członków lub pojedynczego członka, mają przywilej, jakby były odprawiane przy ołtarzu uprzywilejowanym. Podobnie odpustu zupełnego mogą dostąpić uczestnicy nabożeństwa żałobnego, które się odprawia bądź za zmarłych członków Związku całej parafji, bądź też sekcji dziesiątka, setki lub tysiąca członków. Dla dostąpienia odpustu zupełnego zawsze obowiązują zwykłe warunki: spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła parafjalnego oraz modlitwy według intencji Ojca św.

2-o Kto nie może być obecny na trzydniowym nabożeństwie przed uroczystościami Znalezienia św. Krzyża i św. Franciszka Ksawerego może zyskać odpust 300 dni codziennie w tym czasie, jeżeli sam będzie wtedy odprawiał pobożne te ćwiczenia.

3-o Odpust 100 dni zyskują codziennie członkowie Związku nie tylko za każdorazowe odmówienie 1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś i wezwania: „św. Franciszku Ksawery...” lecz i gdy składają przepisaną tygodniową jałmużnę, a nadto i za inne akty miłosierdzia lub pobożności, jak orzekł Pius IX 17 paźdz. 1847 r.

4-o Ojciec św. Pius IX (Dekret św. Kong. Odpustów cyt. w.) pozwolił, by członkowie Związku, mieszkający wspólnie w kolegiach, seminarjach lub innych domach publicznych, dla uzyskania odpustów dopełniali warunku nawiedzenia kościoła przez odwiedzenie miejscowej świątyni lub kaplicy zakładowej. Kto zaś z wiernych dla odległości, choroby lub innej słusznej racji nie może nawiedzić kościoła, może zyskać odpusty, byleby dopełnił innych przepisanych warunków i odmówił modlitwy, które spowiednik nałoży zamiast nawiedzenia kościoła.

5-o Stolica Apostolska wyjaśniła, że odpusty, udzielone członkom, można ofiarować za dusze zmarłych (oprócz odpustu na godzinę śmierci członka).

III. W sprawie władz i przywilejów dla kapłanów Stolica Apostolska wyjaśniła, że:

1-o Kapłani, kierownicy „Dzieła” po parafjach 3 razy na tydzień mają prawo ołtarza uprzywilejowanego.

2-o. Posiadają inne też przez Stolicę Apost. nadane przywileje (ob. WDP. 1926 r. str. 369).

3-o Kongregacja św. Officium dekretem z dn. 25 marca 1914 r. wyjaśniła, że o ile proboszcz poruczy ks. wikaremu zajmowanie się „Dziełem Rozkrzew. Wiary” (zbieraniem jałmużn i t. p.) zarówno proboszcz jak i wikary korzystają ze wszystkich łask i przywilejów, udzielonych przez Stolicę Apostolską kapłanom-kierownikom parafjalnym „Dzieła”.

4-o Kongregacja św. Officium orzekła w dn. 25 marca 1914 r., że z łask i przywilejów za współpracę w „Dziele Rozkrzewiania Wiary” korzystają: A) miejscowy Biskup, B) dyrektor diecezjalny, C) kapłan-skarbnik (ewent. notariusz), wysyłający złożone ofiary do dyrektora głównego, D) kapłani-członkowie rady, czy komitetów diecezjalnych. A nadto Dyrektor diecezjalny oraz członkowie rady, oprócz przywilejów, udzielonych proboszczom-kierownikom „Dzieła”, mają 5 razy na tydzień prawo do korzystania z ołtarza uprzywilejowanego oraz

mogą błogosławić różańce i koronki Najśw. Panny z nakładaniem odpowiednich odpustów. Przyczem kapłani, współpracujący w „Dziele Roz. Wiary“, nie mają obowiązku odmawiania przepisanych modlitw, ani też składania jałmużn tygodniowych, wystarcza, że zbierają i przesyłają jałmużny lub uczestniczą w posiedzeniach rady i t. p.

5-o Kapłan, któryby złożył jednorazowo ofiarę 2600 franków w złocie (= 2600 zł. pol. w złocie), na całe życie zyska wszystkie przywileje, wymienione w poprzednim punkcie jako łaski, udzielone Dyrektorom diecezjalnym „Dzieła“.

Polecamy uwadze W. Duchowieństwa do akcji na rzecz Misyj św. niżej podane publikacje:

Wydawnictwa Księży Jezuitów, Kraków, ul. Kopernika 26.

1. Żywoty wielkich misjonarzy.

Św. Franciszek Ksawery, Apostoł Indyj i Japonji, z niem. oryginału O. J. Schurhammera T. J. przełożył O. Stefan Komorowski T. J. Str. 296. Brosz. 2.70, opr. 4.30 zł.

Jest to śliczny opis życia jednego z największych misjonarzy świata, równie barwny, jak dokładny i naukowo gruntowny.

Św. Piotr Klawer, Apostoł murzynów, z franc. oryginału O. G. Ledos T. J. przełożył J. P. T. J. Str. 160. Brosz. 1.30, opr. 2.75 zł.

Żywot św. Piotra Klawera T. J., Apostoła murzynów, napisał O. Wł. Długołęcki T. J. Str. 168. Brosz. 0.60, opr. 1.25.

Oba te żywoty kreślą wierny wizerunek wielkiego sługi Bożego, pełnego miłości i zaparcia, którego Kościół ogłosił głównym patronem misyj afrykańskich.

O. Maksymilian Rylło T. J., misjonarz apostolski, przez O. M. Czermińskiego T. J. Dwa tomy, str. 344 i 252. Oba tomy brosz. 4.—, opr. 7.—

O. Rylło jest jedną z przepięknych postaci misjonarzy polskich, której nie można pozwolić zginąć w zapomnieniu.

O. Jan Beyzym T. J., ofiara miłości, przez O. Marcina Czermińskiego T. J. Str. 270. Brosz. 1.80, opr. 3.—

Heroiczny i nad wyraz pociągający Apostoł trędowatych na Madagaskarze jest jedną z najświetniejszych pereł polskiego Kościoła i ozdobą naszego narodu. Powinny z nim zapoznać się najszerze koła społeczeństwa.

2. Listy i wspomnienia polskich misjonarzy.

Listy O. Jana Beyzyna T. J., Apostoła trędowatych na Madagaskarze. Str. 543. Brosz. 4.—, opr. 6.—

Jest to piąte i najpiękniejsze wydanie listów wielkiego Sługi

Bożego, równie interesujących pod względem psychologicznym i literackim, jak podnoszących pod względem religijnym.

Listy Polki z wyspy św. Trójcy, S. M. Stanisławy od Jezusa, Dominikanki Misjonarki, opiekunki trędowatych. Str. 336. Brosz. 2.80, opr. 4.30 zł.

Są to rzewne a bardzo podniosłe zapiski żyjącej jeszcze heroicznej zakonnicy, które obecnie podajemy czytelnikom już w drugim wydaniu.

Wśród Unitów na Podlasiu. Pamiętniki wycieczek misyjnych przez O. Jana Urbana T. J. Str. 172 Brosz. 1.20, opr. 2.20 zł.

Są to piękne, wprost z życia wzięte zapiski z wypraw misyjnych do naszych prześladowanych braci z czasów carskiego ucisku.

Na Synaju, wyjątek z opisu podróży po Wschodzie, przez O. W. Szczepańskiego T. J. Str. 360. Br. 3.—, opr. 4.50 zł.

Niedawno zmarły uczony i dobry znawca Wschodu zebrał w tym dziele owoce kilkorazowych podróży i sumiennych badań.

3. Z dziejów misyj i z dziedziny misyjnej wiedzy.

Historja misyj, przez O. W. Szoldrskiego C. SS. R. Str. 172. Brosz. 1.70, opr. 3 zł.

Jest to krótki ale dokładny pogląd na dzieje stopniowej ewangelizacji świata.

Przez pola misyjne. O. J. Krzyszkowski T. J. Str. 80. Brosz. 0.55.

Jest to treściwe zestawienie obecnego stanu prac misyjnych we wszystkich krajach obu półkul ziemi.

Współczesne misje zagraniczne Tow. Jezusowego, zestawił i objaśnił O. J. Krzyszkowski T. J. Str. 96. Brosz. 1.50 zł.

Broszura ta sumiennie ilustruje imponujący wysiłek misyjny zakonu Jezuitów po całym świecie. W tekście kilka kart geograficznych.

Palestyna po wojnie światowej przez O. Wł. Szczepańskiego T. J. Str. 405. Brosz. 6.—, opr. 7.50 zł.

Książka ta omawia stosunki, jakie wytworzyły się w Ziemi Świętej po wojnie. Rzecz interesująca dla wszystkich wiernych, którym na sercu leży los miejscowości, uświęconych życiem i śmiercią Zbawiciela.

Misja palska w Afryce, przez OO. S. Hankiewicza T. J. i J. Krzyszkowskiego T. J. Str. 112. Brosz. 1.50 zł.

Długoletni misjonarz afrykański i redaktor „Misyj Katolickich” opisują w niniejszej broszurze, zdobnej licznymi ilustracjami, dzieje i stan obecny misji w północnej Rodezji, obsługiwanej przez polskich Jezuitów, a świeżo erygowanej na prefekturę apostolską.

Problem ludów pigmejskich, studjum z zakresu etnologii i religij porównawczych przez O. E. Kosibowicza T. J. Str. 257. Brosz. 6 zł.

Gruntowna, wysoce interesująca praca, omawiająca etnologiczne właściwości i kulturalne oraz religijne stanowisko ludów karlich Afryki i Azji.

Franciszkanki Misjonarki Marji, przez O. J. Krzyszkowskiego T. J. Str. 40. Brosz. 0.55 zł.

Rzecz opowiada historję i rozrost nadzwyczaj gorliwego misyjnego Zgromadzenia, które ma domy i na ziemiach polskich.

4. Opowiadania misyjne.

Krwawe Palmy, dzieje prac i męczeństwa misjonarzy Tow. Jez. w Kanadzie, przez O. J. Krzyszkowskiego T. J. Str. 90. Broszura 1,20, opr. 2.20 zł.

Rzut oka na życie i śmierć niedawno beatyfikowanych męczenników kanadyjskich.

Obrazki z życia św. Franciszka Ksawerego, przez O. J. Schurhammera T. J. Str. 55 z 24 ilustracjami, Brosz. 0.60 zł.

Tajemniczy znak, przez O. J. Krzyszkowskiego T. J. Str. 186. Brosz. 1.20, opr. 2.20 zł.

Nader ciekawe opowiadania misyjne, nadające się zwłaszcza dla młodego wieku.

Apostoł Pensylwanji, książkę Dymitr Gallitzin, przez ks. A. Warola T. J. Str. 24. Brosz. 0.50 zł.

5. Publikacje propagandowe.

Wspieraj Misję! Kazania misyjne przez ks. M. Jeża. Str. 15. Brosz. 0.10 zł.

Żniwo wielkie, robotników mało! Tegoż autora. Str. 36. Br. 0.30 zł.

Czy będę księdzem? Przez O. W. Doyle T. J. Str. 38. Br. 0.15 zł.

Powołanie. Tegoż autora. Str. 55. Brosz. 0.25 zł.

Obie ostatnie broszurki wyszły z pod pióra niezmiernie gorliwego kapłana, który w opinii niepospolitej świętobliwości padł na placu boju w światowej wojnie.

6. Ilustrowany miesięcznik „**Misje Katolickie**“, wychodzący w Wydawnictwie OO. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26, pod redakcją O. J. Krzyszkowskiego T. J.

Przenumerata z przesyłką pocztową w Polsce 9.— zł., zagranicą 12.— zł. rocznie.

Ponadto można nabyć w Wydawnictwie Księży Jezuitów **Geograficzną mapę fizyczną Misyj Tow. Jezusowego**, sporządzoną w 10-ciu kolorach, w skali 1:600,000. Mapa rozpada się na 4 kartony. Wszystkie objaśnienia statystyczne podane są w polskim języku. Łączny rozmiar wszystkich czterech kartonów wynosi 3.25×1.10 m. — Ponieważ zaznaczono wszystkie granice wikarjatów i prefektur, bez względu na to, czy to są misje Jezuitów, czy też innego Zgromadzenia misyjnego — przeto omawianą mapę można nazwać także ogólną mapą misyjną — pierwszą w języku polskim. — Cena egzempl 20.— zł.; z przesyłką 21.50 zł.

W tem samem Wydawnictwie są również do nabycia **Kartki Korespondencyjne** z nader interesującymi widokami z polskiej misji w Rodezji. Cena całej serji, złożonej z 32 różnych kartek, 2.— zł.; pojedyncze kartki po 0.10 zł.

Biskup Podlaski.

Straszna powódź nawiedziła Małopolskę.

Tysiące wsi, setki tysięcy ludzi zostało bez dachu nad głową, bez kawałka chleba.

Zbliża się zima.

Czyż pozwolimy, aby bracia i siostry nasze marli z głodu, zimna! aby matki rozpaczały nad umierającymi z wyczerpania dziatkami!

Kto w Boga wierzy, kto Chrystusowe przykazania miłości ma w duszy, nie weźmie spokojnie do ust łyżki strawy, jeżeli uprzednio nie przyjdzie z pomocą nieszczęsnym powodzianom.

Umiłowani w Chrystusie, śpieszcie z ofiarami waszemi. Nie mówcie, że wiele ofiarować nie możecie. Najmniejsze ofiary, lecz dawane przez liczne rzesze współczujących nędzy powodzian, wytworzą wielkie sumy pieniędzy, które nieszczęśliwym pozwolą przetrwać zimę, nie umrzeć z głodu i mrozu.

Jaka radość napęłnia serce na myśl, że i moja ofiara przyczyniła się do zmniejszenia nieszczęścia brata, do nakarmienia głodnego!

Składajcie ofiary na plebanjach, w zarządach gmin, w magistratach, w Komitetach, gdzie komu dogodniej, lecz czyńcie to jaknajprędzej.

Bracia i siostry nasze wyciągają do nas ręce!

Nie bądźmy potworami, nieczułymi na ich nędzę!

Wszystkim ofiarodawcom z całego serca błogosławimy.

† **Henryk biskup.**

Siedlce, dnia 13 października 1927 r.

Wielebne Duchowieństwo pismo to przeczyta w najbliższą niedzielę lub święto po otrzymaniu Wiadomości Diecezjalnych.

ZJEDNOCZENIE

Poznań, dnia 5 września 1927 r.

MŁODZIEŻY POLSKIEJ

L. dz. 2276/27.

Ekscelencjo!

W roku bieżącym nasze organizacje młodzieży męskiej, jak co roku, obchodzić będą w niedzielę dnia 13 listopada swe „Święto Młodzieży” na cześć św. Stan. Kostki.

Nie szczędziliśmy starań, aby tegoroczne „Święto Młodzieży” wypadło jaknajlepiej. W tym celu omówiliśmy na zjeździe sekretarzy jeneralnych w lipcu b. r. sprawę tegorocznego obchodu, zwróciliśmy się do wszystkich Księży Proboszczów o poparcie, podając im dla ułatwienia krótką, praktyczną instrukcję, wydajemy szereg praktycznych wydawnictw, kazań, materiałów, druków, wreszcie z wielką starannością i okazałością przygotowujemy listopadowy numer „Przyjaciela Młodzieży”, który jest organem wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży. Listopadowy „Przyjaciel Młodzieży” wyjdzie w zwiększonej objętości i pragnęlibyśmy, aby nie tylko młodzież zorganizowana ale przede wszystkim i niezorganizowana numer ten nabyła i zachęciła się do czytania katolickiego pisma dla młodzieży.

Przygotowane wydawnictwa pozwolimy sobie przesłać Waszej Ekscelencji, jak zwykle, za pośrednictwem naszego działu handlowego S. A. „Ostoja” po ich wydrukowaniu.

Pozwalamy sobie załączyć pismo wystosowane do Księży Proboszczów wraz z instrukcją.

Prosimy uniżenie Waszą Ekscelencję, by raczył poprzeć nasze usiłowania, dotyczące uświetnienia „Święta Młodzieży” przez wystosowanie kilku słów o tej sprawie do Księży Proboszczów na łamach pisma diecezjalnego.

Z wyrazami najgłębszej czci

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej

K s. A d a m s k i.

Biskup Podlaski

Do Wielebnego Duchowieństwa.

Z całego serca popieram starania Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, aby święto młodzieży na cześć św. Stanisława Kostki obchodzono jaknajuroczyściej. Przekonany jestem, że Wielebne Duchowieństwo wszystko uczyni, aby w każdej parafii święto to obchodzono i to z jaknajwiększą korzyścią duchową naszej młodzieży. Na tę zbożną pracę z całego serca błogosławię.

Siedlce, dn. 7 września 1927 r.

† **HENRYK biskup.**

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

WARSZAWA

Dnia 8 października 1927 r.

Nr. VI. I. 6162/27.

Do Kurji Biskupiej

W Siedlcach.

J. E. Sekretarz Episkopatu Polski pismem z dnia 14.IX.1927 № 761/27 powiadomił Ministerstwo o życzeniu Episkopatu, aby ryczałt, przewidziany w poz. VII Załącznika do Konkordatu, przekazywany był w równych częściach do dyspozycji wszystkim diecezjom.

Na skutek powyższego i ze względu na to, że od początku bieżącego okresu budżetowego z wymienionej pozycji kredyty nie były jeszcze wydawane, oraz że minęła połowa tego okresu, Ministerstwo wyasygnuje obecnie jednorazowo dla każdej diecezji całość przypadających jej z danej pozycji kredytów rocznych w wysokości 1820 zł.

Ze względu na to, że z omawianej pozycji pokrywane były przez Ministerstwo przed obecnym okresem budżetowym koszty kuracji duchowieństwa, z chwilą przekazywania odnośnych kredytów Episkopatowi odnośne funkcje całkowicie przechodzą na Ordynaryjaty, które w granicach własnej kompetencji winne będą sprawy kuracyjne załatwiać bezpośrednio z zakładami kuracyjnymi. W związku z tem tracą moc przepisy, zawarte w okólnikach Ministerstwa z dnia 10.IV.1926 № VI. C. I. 9016/25 oraz 30.IX.1926 № VI. C. I. 6685/26 (w sprawie kuracji duchowieństwa), i staje się oczywiście bezcelowem skierowywanie do Ministerstwa jakichkolwiekbądź spraw, dotyczących wyrażania zgody na przeprowadzanie przez osoby duchowne kuracji w odnośnych zakładach lub też przyznawania przez Ministerstwo zasiłków na ten cel.

Za Ministra: **Głowacki**

Naczelnik Wydziału.

Z Kurji Diecezjalnej.

Suspensio a divinis. Ad mentem can. 2331 § 1 et stat. 87, 2-o Synodus Dioeceseanae RD. Josephus Strokowski, presbyter hujus dioecesis, suspensus a divinis declaratur, donec compareat in Curia Dioeceseana.

Kurs Duszpasterski w Poznaniu.

Na życzenie J. E. Ks. Kardynała - Prymasa Dr. Augusta Hlonda organizuje Związek Kapłanów „Unitas” w Poznaniu „Kurs Duszpasterski” w czasie od 14-go do 19-go listopada b. r.

Zarazem przesyłamy program kursu, zatwierdzony przez J. E. Ks. Kardynała - Prymasa. Za udział w kursie płać członkowie diecezjalnych organizacyj kapłańskich typu „Unitas” 30—zł., księża nienależący do diecezjalnych Związków Kapłanów typu „Unitas” płać 40 zł. Zgłoszenia należy przysłać najdalej do 30-go września b. r. do Sekretariatu Jeneralnego Związku Kapłanów „Unitas”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, III piętro. O mieszkanie postara się Sekretariat Jeneralny.

Program kursu duszpasterskiego w Poznaniu
od dnia 14-go do 19-go listopada 1927 r.

Słowo wstępne: Życie katolickie zadaniem pracy duszpasterskiej

Organizacja parafji w Polsce.

I. Wzory.

1. Organizacja parafji w Stanach Zjednoczonych.
2. Organizacja parafji we Francji.
3. Organizacja parafji w Niemczech oraz z pewnych doświadczeń duszpasterskich w Austrii.

II. Praca duszpasterska.

4. Typ współczesnego duszpasterza.
5. Znajomość parafji, kontakt z parafjanami i statystyka parafjalna.
6. Jak zorganizować główne praktyki religijne w parafji.

III. Współpraca.

7. Zgromadzenia zakonne w życiu parafji.
8. Apostolstwo świeckich.
9. Program akcji charytatywnej w parafji.

IV. Pomoce i środki.

10. Domy parafjalne.
11. Biblioteki i czytelnie w parafji.

V. Praca nad poszczególnymi Stanami.

12. Mężczyźni.
13. Niewiasty.
14. Młodzież: męska, żeńska.
15. Dzieci.

VI. Organizacja ekonomiczna.

16. Udział duszpasterza w życiu ekonomicznym katolickich parafij.
17. Udział duszpasterza w organizacjach społecznych.

VII. Nadbudowa organizacyjna.

18. Problem duszpasterstwa w parafii, dekanacie, diecezji.

Zakończenie.

19. Ideał kapłana.

Stosownie do życzenia WW. Duchowieństwa, wyrażonego na zjazdach, JE. Ordynariusz zwrócił się do prelegentów poznańskich, czyby się nie podjęli przeprowadzenia takiego kursu w Siedlcach. Prelegenci podjęli się tego, przeto podobny kurs duszpasterski odbędzie się w Siedlcach od 21 do 25 listopada r. b. Początek kursu dnia 21 listopada po południu. Program i lista prelegentów będą podane później.

Ktokolwiek z Wiel. Duchowieństwa chciałby wziąć udział w kursie, winien do dnia 5 listopada zgłosić swoje uczestnictwo w Kurji, by w ten sposób można było zamówić odpowiednią liczbę lokali dla uczestników kursu, oraz pomyśleć o ich wyżywieniu.

Kursy Rolnicze im. St. Staszica w Warszawie.

Przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie od 2-ch lat istnieją Kursy Rolnicze im. Stan. Staszica, na których nauczanie odbywa się metodą korespondencyjną. Kursy te podniosłyby znacznie fachowy poziom naukowy naszych rolników, gdyby ci chcieli z nich korzystać. Jako normalny poziom ogólnego wykształcenia, koniecznego do korzystania z nauki na kursach, uważa się ukończenie 4-ch klas szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej. Nie wyklucza to jednak od korzystania z Kursów tych, którzy mają wykształcenie znacznie wyższe, ci zaś, którzy stoją na poziomie umysłowym niższym od 4-klasowego wykształcenia, muszą pracą pozaszkolną rozszerzyć zakres swej wiedzy, gdyż w przeciwnym razie napotkają wielkie trudności w zrozumieniu wykładów i w normalnej pracy metodą korespondencyjną.

Za cały Kurs, składający się z 240 wykładów, opłata wynosi 200 zł., czyli po 100 złotych za każde półrocze. Wpisowe, opłacane przy rozpoczęciu pierwszego półrocza, wynosi 5 złotych. Opłatę wnosić można również miesięcznymi ratami po 20 zł. Po bliższe informacje zwracać się należy pod adresem: Warszawa, ul. Składowa № 3. Korespondencyjne Kursy Rolnicze im. Stan. Staszica.

Zechcą WJXX. Proboszczowie i Rządcy kościołów zachęcić ludność, by z Kursów jaknajliczniej korzystała.

Święto Chrystusa Króla. Kurja przypomina Wiel. Duchowieństwu cyrkularz z d. 20 października r. z. № 3871 (Wiad. Diec. Podl.) w sprawie obowiązku odprawienia sumy z wystawieniem Najśw. Sakramentu (ostatnia niedziela października) oraz wygłoszenia kazania i t. p. według tegoż cyrkularza, nadmieniając, że obowiązek ten pozostaje corocznie do wykonania, a o nabożeństwie należy zawsze uprzedzać wiernych, zebranych w niedzielę na sumie w poprzedzającą ostatnią niedzielę października.

W sprawie uroczystości ŚŚ. Apost. Szymona i Judy. Przypomina Wiel. Duchowieństwu, że, zgodnie z kan. 1247 § 2, w uroczystość św. Szymona i Judy nie obowiązuje wiernych słuchanie Mszy św. i powstrzymanie się od robót, a zatem i nie przerywa się nauka szkolna.

Ogłoszenie o święceniach. W myśl kan. 998 — 1000 poleca się wszystkim XX. Proboszczom, ażeby, po otrzymaniu niniejszego, w najbliższą niedzielę ogłosili z ambony ludowi, zebranemu na sumie: „Kandydatami do święceń wyższych w dniu 13 listopada r. b. są następujący alumni Seminarjum Duchownego Benedykta XV w Janowie: Do święceń diakońskich — subdiakoni: Czesław, syn Jana, Mularzuk, ur. 11 listopada 1901 r. w Laskowicach, par. Knychówek; Wacław, syn Franciszka, Celiński, ur. 11 sierpnia 1900 r. w Dębownicy, par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie; Jan, syn Kacpra, Jędrzych, ur. 14 listopada 1901 r. w Stanisławowie, par. Stanin; Czesław, syn Władysława, Wrzosek, ur. 26 maja 1900 r. w kolonii Krzeczkowski, par. Kossów; Piotr, syn Jozafata, Denejko, ur. 6 grudnia 1900 r. we wsi i par. Gęś; Jan, syn Ludwika, Jakubik, ur. 7 kwietnia 1900 r. we wsi i par. Ceranów; Mikołaj, syn Ludwika, Kijewski, ur. 27 września 1902 r. w Błaszczach, diecezji Włocławskiej; Feliks, syn Franciszka, Wajszczuk, ur. 15 marca 1902 r. we wsi i par. Trzebieszów; Tadeusz, syn Stanisława, Filaber, ur. 27 października 1903 r. w Łaskarzewie; Franciszek, syn Stanisława, Jurczyk, ur. 5 października 1903 r. w parafii Jedwabne, diecezji Łomżyńskiej; Józef, syn Stanisława, Chmielewski, ur. 11 września 1903 r. w Łubach, par. Krzesk; Jan, syn Piotra, Socha, ur. 14 lipca 1905 r. w Charlejewie, par. Łysobyki. — Do święceń subdiakońskich — akolici: Piotr, syn Wojciecha, Stachowski, ur. 15 kwietnia 1885 r. w parafii Lebiewo, diecezji Chełmińskiej; Franciszek, syn Jana, Próchniewicz, ur. 15 stycznia 1901 r. w Dmininie, par. Przem. Pańskiego w Łukowie. Ktoby wiedział o jakiej przeszkodzie, na sumieniu obowiązany jest w ciągu tygodnia zawiadomić o tem miejscowego proboszcza“.

W razie zameldowania jakiej przeszkody, należy sporządzić odpowiedni protokół i, wraz z opinią o zeznającym, niezwłocznie przesłać do Kurji.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA.

Przeniesieni XX. Wikariusze. Ks. Tadeusz Pulikowski z Korytnicy Węgrowskiej do Sterdyni; Ks. Wacław Leszkiewicz ze Sterdyni do Kocka.

DZIENNIK CZYNNOŚCI J. E. ORDYNARJUSZA.

Wrzesień.

- Dnia 26 — J. E. Ordynariusz powrócił z Leśnej, dokąd zaprowadził Cudowny Obraz Matki Boskiej Leśniańskiej.
Dnia 27 — wyjechał na Zjazd Międzynarodowy Misyjny do Poznania.

Październik.

- Dnia 5 — powrócił ze Zjazdu Misyjnego.
Dnia 7 — wyjechał do Lublina na posiedzenie Rady Biskupiej Uniwersytetu Lubelskiego.
Dnia 11 — powrócił z Lublina do Siedlec.
-

Kronika Diecezjalna.

Powrót Cudownego Obrazu Matki Boskiej do Leśnej.

Siedlce, 16 — 22 września.

Dnia 17 czerwca 1927 roku, po przeprowadzeniu ścisłego procesu, dekret biskupi ogłosił, że Obraz Matki Boskiej, przechowywany w klasztorze PP. Benedyktynek w Łomży, jest autentycznym Obrazem Leśniańskim, który Opatrzność Boża przechowywała nam na pocięgę. Nie został zatem wywieziony z kraju przez mniszki prawosławne, gdyż Go biskup Szymański przezornie w swoim czasie ukrył w Łomży. Mniszki wywiozły kopję — w Polsce został autentyk.¹⁾

Uczczono Święty Obraz.

Przed uroczystym wprowadzeniem do Leśnej należało Obraz odrestaurować, przyoblec w kosztowną sukienkę i ująć w odpowiednie ramy, by Marja w nowej ozdobnej szacie wróciła do swej stolicy w Leśnej.

Nie było dwóch zdań, komu powierzyć odnowienie Obrazu. Profesor Jan Rutkowski, który tak świetnie wywiązał się z zadania odnowienia Obrazów: Częstochowskiego, Ostrobramskiego i Kodeńskiego — z całą znajomością rzeczy i z wielkim, sobie właściwym, zapałem zabrał się do tej pracy i dokonał jej po mistrzowsku.

Rysunek sukienki zaprojektował p. Kotarbiński z Warszawy, a wykonał p. Gontarczyk, który przedtem już odnawiał sukienkę kodeńską. Ozdobna i ze smakiem artystycznym wyrzeźbiona rama ujęła wszystko w piękną całość.

¹⁾ Dekret ob. Wiad. Diec. Podl., 1927, str. 253 — 259.

W piątek, 16 września, pod wieczór Obraz przywieziony został z Warszawy do Siedlec i umieszczony w kaplicy mniejszego seminarjum, w gustownie wykonanym feretronie.

Zaraz tłumy ludu zwiedziały się o przybyciu Cudownego Obrazu i napływać zaczęły do kaplicy, która do nocy stała dla nich otworem.

Następnego dnia, w sobotę rano, J. E. Ks. Biskup Ordynariusz odprawił Mszę św. w kaplicy, a po południu o 5-ej nastąpiło przeniesienie Obrazu do katedry.

Przedtem nadciągnęły już procesje z obu parafij siedleckich, i przy śpiewie pieśni, dźwiękach orkiestry wojskowej wyruszył Obraz Cudowny, niesiony przez wychowalców seminarjum mniejszego.

Przed Obrazem postępował w pontyfikaljach J. E. Biskup Ordynariusz, ks. infułat Dębiński w kapie i mitrze, członkowie obu kapituł, całe miejscowe duchowieństwo oraz wielu księży z parafij podmiejskich.

Ludu moc niezliczona, a nad nim łopocą chorągwie i sztandary, widnieją feretrony. Idą delegacje od wszystkich miejscowych urzędów i instytucyj społecznych, wojsko, szkoły, stowarzyszenia i związki, idzie mrowie całe, idzie ich ponad trzydzieści tysięcy, jak przed miesiącem, gdy Obraz Kodeński w podobną wyruszał drogę.

A ponad tem wszystkiem, na tle czerwieni feretronu, w złocistych blaskach sukienki i pięknych ram rzeźbionych płynie spokojnie Cudowny Obraz.

Niewielkich On rozmiarów, ale zato przykuwa wszystkich do siebie, bo z tych niewielkich rozmiarów Jego bije moc wielka i majestat.

Pochód kroczy ulicami: Kościuszki, Warszawską, Wojskową, Katedralną, Długą i przybywa do katedry.

Po przybyciu na miejsce umieszczony został Obraz na mensie wielkiego ołtarza, a tymczasem Najdostojniejszy Arcypasterz wstąpił na ambonę i wygłosił podniosłą naukę, poczem ks. Syczewski, wikarjusz miejscowy, przewodniczył z ambony w nabożeństwie różańcowem. Po litanji i odśpiewaniu *Pod Twoją obronę*, Eksceleńcja udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Wieczorem tego dnia Obraz przeniesiony został do ołtarza św. Rodziny, przybranego zielenią, kwieciami. Zapłonęły kolorowe lampki elektryczne, rzucając miły blask na cudne oblicze Bogarodzicy.

Po całych dniach niezliczone tłumy ludu nawiedzały kościół, witały Świętą Wygnankę, polecały się Jej opiece. Gdy Obraz Kodeński na oczach ludu całego wywieziony został z Kodnia do Częstochowy — ten Obraz skrycie, w wielkiej tajemnicy został przed czujnym okiem moskali ukryty. Matka Boska, jakby lękając się niewoli moskiewskiej, zzuła majestat swój i zapragnęła do czasu pozostać w ukryciu — teraz płaszcz swój przywdziewa, przyobleka się w szatę królewską i w całym blasku majestatu zasiada na swym tronie, hołd od poddanych przyjmuje! Dobra Matka przygarnia swe dzieci do siebie.

Ten lud, w kajdanach niewoli, tęsknił za swą Panią, płakał, użalał się na swą niedolę — a Matka w ukryciu, w ukryciu przymusowem, odarta ze swego majestatu!

Lecz czasy się wypełniły, prysły pęta niewoli, Matka wyszła z ukrycia, „piękna, jako księżyc, wybrana, jako słońce, a na głowie Jej korona z gwiazd dwunastu“. Przybywa i ręce do ludu swego wyciąga.

Jako słońce, po mrocznej nocy powstając, promieniami swymi obudza wszystko ze snu wokoło, tak teraz, po nocy niewoli, bólu i goryczy, po dniach osamotnienia wstaje Marja Leśniańska i woła:

„Pójdźcie do mnie wszyscy! Jam sama wszystkie herezje świata pokonała, pokonam i te ciemności, które się nad skołataną ojczyzną waszą, jako całun śmierci, rozpościerają.

Pod moją obronę uciekajcie się.

Jam Matka nadobnej miłości — was wszystkich w miłości zjednoczę, do portu zbawienia bezpiecznie doprowadzę. Pójdźcie, dzieci, przyszedł czas!

A lud wierny garnie się do świątyni Pańskiej, słucha słowa Bożego, które mu głoszą OO. Paulini po trzykroć na dzień. Rano na prymarji, na sumie i na wieczornym różańcu kościół pełen; z wysokości ambony płyną słowa ciepłe, do miłości nawołujące, do pokuty.

Nie pozostały one bez echa, bo od wczesnego ranka do późnej nocy konfesjonały były w oblężeniu. Kto przy uroczystościach kodeńskich nie miał możliwości lub chęci, teraz czerpie obficie ze źródła, ożywiającego duszę.

Błogosławiony człowiek, który mnie słucha i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień i pilnuje u podwoi drzwi moich. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpie zbawienie u Pana.

Kruszyły się i kajały one dusze przed Panem, a aniołowie Pańscy zbierali perły dobrych postanowień i czynów i zanosili przed tron Wszechmocnego.

Wreszcie nadszedł dzień 22 września, dzień, w którym Marja wyruszyła w pochodzie tryumfalnym do swej leśniańskiej stolicy. Teraz się kryć nie potrzebuje, zzuwać swego majestatu, teraz, po wyjściu z przymusowego ukrycia, w całej pełni swego majestatu kroczy Królowa Podlaska.

Bo... „przyszedł czas!“

Obraz Cudowny na mensie wielkiego ołtarza, a przed nim ołtarz prowizoryczny. W powodzi kwiatów, kobierców, światła cudnie się odbija Obraz od swego tła. Kościół przepełniony. Prezbiterjum zajmuje duchowieństwo z obu Najdost. Księżmi Biskupami na czele i reprezentacje wszystkich miejscowych urzędów i instytucji społecznych, związków, stowarzyszeń. Dalej na kościele szkoły. Las chorągwi. Tłumy ludu przed kościołem — to kompanje z Leśnej, Skórcza, Hołubli, Domanic.

O dziewiątej Mszę św. uroczystą przed Cudownym Obrazem odprawiał ks. prał. M. Stefanowski, po której J. E. Biskup Ordynariusz

wszedł na ambonę i w słowach gorących zachęcił wszystkich do wiernej służby Marji.

Po chwili zdejmują Obraz z ołtarza, wynoszą z kościoła. Drążki feretronu ujmują wychowawcy mniejszego seminarjum i naprzemian z uczniami starszych klas miejscowych szkół średnich niosą na swych młodzieńczych ramionach.

Przez dni ostatnie deszcz padał bezustanku, niebo, zdawało się, uwzięło się, by cały zapas dżdżu wylać na Siedlce. Kompanja z Leśnej wczoraj przybyła do Siedlec podczas ulewy. Pytano: czy też odbędzie się pochód? jak się odbędzie w deszcz? może go będzie trzeba do czasu pogodniejszego odłożyć?

„Niech Matka Boska sama się o to troszczy” — powtarzał Ks. Biskup zapytującym go.

Istotnie, Matka Boska sama o sobie radziła, i gdy wczoraj jeszcze trudno było wychylić się z domu — dzisiaj cudny błękit nieba jaśnieje, złote słońko uśmiecha się ze swej wysokości, — a Marja jakby mówiła: Od wieków nie słyszano, aby, kto mnie wzywa, był opuszczony. Zatrószczyła się sama o pogodę, byśmy bez trudu za Nią podążyć mogli.

W jasnych blaskach słońca kołyszą się niezliczone chorągwie, śpiew rozlega się wokoło, dźwięczy orkiestra, — a Marja kroczy majestatycznie, z macierzyńską miłością spoglądając na małe dzieci, które, przed Nią idąc, ustawicznie sypią kwiaty. A gdy te niebożątka uszły już spory kawał drogi, chciano je zawrócić, bo się już pomeczyły od ciągłego nachylania się i kwicenia drogi Matuchnie. Ale gdzie tam! ani słyszeć chcą o powrocie do domu, dopiero w Stoku zatrzymano je i odwieziono do Siedlec. Inne dzieci, niosące emblematy religijne, maleństwa, doszły aż do Mordów, skąd potem wróciły kolejną.

Na Starej Wsi pożegnały Obraz przedstawicielstwa władz państwowych, instytucyj społecznych, szkoły, starcy iść dalej nie mogący i ta część duchowieństwa, której obowiązki nie pozwalały iść dalej. Obaj Księża Biskupi, trzej OO. Paulini, O. Mroczek Marjanin i wielu innych, posłowie Sejmu pp. Struss i Łobacz podążyli dalej. Miejscowy dziekan ks. kan. Kobylński idzie z pieśnią na ustach aż do Łosic.

Niezliczona ta rzesza ludu szła przez miasto, udekorowane zielenią, dywanami, obrazami Matki Boskiej, strojne, po drodze na całej swej długości usypanej zielenią. A co spotkają po drodze wieś — każda umajona, przybrana. Bramy tryumfalne całą szerokością swych rozwartych podwoi stoją, dumne z tego, że są widowym znakiem uczuć religijnych tych, co je wzniesli ku chwale Marji. Zdają się mówić: Witaj nam, witaj, Miła Pani nasza!

W Stoku Lackim na bramie widnieje napis: *Matko Boska Leśniańska pobłogosław nam*. Druga brama w Pieńkach z napisem: *W hołdzie Matce Boskiej Leśniańskiej wieś Pieńki*. Przy tej bramie, ze swym proboszczem, ks. Edwardem Kucierzyńskim, czeka już liczna kompanja z parafji Pruszyń.

Zamigotało zdaleka w jasnych promieniach słońca. To Obraz się zbliża. Pochyliły się w kornym hołdzie chorągwie, wezbrały serca

ludzkie, zabiły radością, złączyły się tysiące z tysiącami — i ruszył długim wzorzystym węzem pochód, zbliżając się coraz bliżej Mordów.

Mordy, 22 — 23 września.

Na granicy mordzkiej parafji, w Wyczółkach, przy bramie z napisem: *Matko Boska Leśniańska, opiekuj się nami*, przyłącza się kompanja z Czołomyj z proboszczem ks. Feliksem Franczewskim.

Na piątym kilometrze przed Mordami czekała już cała parafja mordzka ze swym proboszczem ks. kan. Franciszkiem Woyno. Działwa w bieli wnet otoczyła Cudowny Obraz, sypiąc obficie kwiecie pod stopy Matce Niebieskiej.

Pochód zbliża się do miasta. Tu brama z napisem: *Witaj, Matko Boska Podlaska*. Ścisk zwiększa się, lecz porządek wzorowy. Obraz kolejno niosą starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety. Do kościoła wnoszą Cudowny Obraz posłowie Struss i Łobacz, pieszo idący z Siedlec tutaj i dalej. Ludu około 20,000. Przybyły kompanje z Próchenek, Przemyk i Krześlina.

Po ustawieniu Obrazu na wielkim ołtarzu, wchodzi na ambonę Najdost. Arcypasterz i przemawia do ludu, zachęcając do czci Marji w Cudownym Jej Obrazie.

O godzinie 6-ej różaniec, po którym przemawia O. Szczepan, przeor OO. Paulinow z Leśnej. Kapłani do późnej nocy słuchali spowiedzi.

Nazajutrz od 5-ej rano rozpoczęły się Msze św. Po prymarji wygłosił naukę ks. kan. Kobylański z Siedlec. Najprzewielebniejsi Ks. Ks. Biskupi odprawili Msze św., poczem J. E. Ks. Biskup Sufragan udzielał Sakramentu bierzmowania wiernym.

Po Mszy uroczystej, odprawionej o g. 10-ej, przemówił z ambony miejscowy proboszcz, dziękując Najdost. Arcypasterzowi, że raczył, choć na krótko, zatrzymać Cudowny Obraz w Mordach i wyraził radość i wdzięczność za tę łaskę, wyświadczoną parafji.

O godz. 11-ej przeszło dziesięcioletni pochód wyruszył do Łosic, odległych 14 klm. Po drodze wszędzie tryumfalne bramy: w Mordach na krańcu miasta, w Głuchowie i dwie w Wojnowie.

Łosice 23—24 września.

Na pograniczu parafji w Majówce oczekuje już kompanja z Przemyk ze swym proboszczem ks. Ufnalskim. W oczy rzucają się barwne stroje banderji łosickiej. Na cztery kilometry przed Łosicami wylega już cała parafja. Las chorągwi, sztandarów, feretronów, błyszczą metalowe kaski strażaków, trzymających straż nad porządkiem. Ludu nieprzeliczone zastępy z całej okolicy. Nie milknie śpiew. Nastrój uroczysty, świąteczny. Drogi umiecione, posypane zielenią i kwieciami, by Matka Najświętsza miała godny majestatu swego ingres do Łosic. Drażki feretronu z Cudownym Obrazem są wprost wyrywane so-

bie z rąk, bo każdy chce choć kilka kroków nieść święty Wizerunek. Mieszają się w tłumie okoliczne ziemianki pp. Humnickie, inteligencja z Łosic i nasze gosposie pracowite oraz dziewczęta z zapalą garną się, by ofiarować Marji swą gotowość do tego widomego znaku Niepokalanej.

Miasto samo przybrane nadzwyczajnie, domy udekorowane, każdy swój przystroił jak mógł najwspanialej kwieciami, zielenią, dywanami, kilimami, gustownie w nich umieszczając obrazy Matki Bożej. Nawet ludność żydowska pośrednio wzięła w uroczystości udział, dekorując swe domy i umieszczając na naczelnem miejscu godła państwowe, portrety bądź p. Prezydenta Rzeczypospolitej, bądź marsz. Piłsudskiego. Słowem, miasto przybrało szatę świąteczną.

I nie dziw. Przecież najezdniczy rząd rosyjski pozbawił miasto świątyni katolickiej, zniósł parafję, przyłączając ją do Hładynowa. Dopiero po ukazie tolerancyjnym łosiczanie uzyskali pozwolenie na wybudowanie dzisiejszego wspaniałego kościoła, a ówczesny biskup lubelski ś. p. Franciszek Jaczewski wskrzesił parafję łosicką.

Sama wspaniała świątynia godnie przybrana, bo też ma przyjąć w murach swoich Wielkiego Gościa.

Przybył na tę uroczystość przedstawiciel władz państwowych p. Bernatowicz, starosta konstantynowski, z Janowa oraz komendanci policji z Janowa i Białej.

Przed kościołem ścisk, bo ludu gromada, bo i kompanja z Górrek powiększyła i tak już liczną rzeszę. Nawet nie kuszono się wpuszczać tych tysięcy do kościoła w obawie poduszenia się. Weszło tylko duchowieństwo, bractwa z emblematami religijnymi i dziatwa. Obraz umieszczono w wielkim ołtarzu.

J. E. Ordynariusz chciał przemówić, ale niepodobna było, bo ci, których wpuszczono do kościoła, byli częstką nieznaczną tylko tych mas wielkich, które stały przed kościołem i na ulicy. Skończyło się na zapowiedzeniu nabożeństwa różańcowego o g. 6-ej. Po różańcu Najdost. Arcypasterz wygłosił naukę.

Tego dnia i przez całą noc następną, pomimo przepadającego deszczu i dość mocnej wichury, śpiew nie umilkł w kościele i poza kościołem, każdy chciał ujrzeć słodkie oblicze Świętej Wygnanki, która jakby z niewoli wraca do swej świątyni w Leśnej, polecieć się Jej opiece, oczyścić sumienie swoje w sakramencie pokuty. Kapłani do późna słuchali spowiedzi.

Dnia tego, jako w wigilję rocznicy nominacji Najdostojniejszego Arcypasterza na biskupa tej diecezji, zebrane duchowieństwo wraz z J. E. Biskupem Sufraganem d-rem Czesławem Sokołowskim złożyło życzenia Arcypasterzowi, by najdłuższe lata swój usząd biskupi sprawował ku chwale Bożej i pożytkowi powierzonej sobie owczarni.

Dnia następnego, 24 września, po Mszy św., odprawionej przez J. E. Ordynariusza, J. E. Biskup Sufragan odprawił Mszę św. na intencję J. E. Ordynariusza i odśpiewano *Te Deum*. Wprzód jednak J. E. Biskup Sufragan wezwał obecnych do modlitwy na intencję Arcypasterza. Wiele dusz tego dnia przystąpiło do stołu Pańskiego, wielu skorzystało z okazji i przystąpiło do sakramentu bierzmowania.

Po uroczystej wotywie wstąpił na ambonę miejscowy proboszcz ks. Józef Mazurkiewicz, dziekan łosicki, i w gorących słowach podziękował obu Najdost. Księżom Biskupom za trud i poświęcenie, z jakim, idąc pieszo całą drogę, przyczyniają się do chwały Bożej i Najświętszej Panny, wzywał wiernych, by byli zawsze wiernymi czcicielami Marji, naśladowali Jej życie i cnoty.

O godzinie 11-ej rozlega się w kościele płacz — to chwila wyniesienia Obrazu w dalszą drogę.

Płynie Obraz wysoko nad głowami wiernego ludu, łopocą chorągwie, sztandary, barwna masa rozśpiewanego ludu idzie dalej. Już bliżej Leśnej niż Siedlec, ale droga gorsza. Ale dla dobrych chęci niema błota, niema niewygód. Kto kocha Matkę Bożą, nie pyta o drogę, lecz rażno i wesoło podąży. Rażno wezbrała pierś ludzka melodją pieśni, mile brzmią instrumenty orkiestry, błyszczą kaski strażackie, i idzie wiara naprzód poprzez pola, poprzez wioski. A te wioski umajone mimo spóźnioną porę i kwieciami, i zielenią, i obrazami świętymi przybrane. Przed domami ołtarzyki, a przy nich ci, którym siły, wiek lub obowiązek nie pozwoliły iść w gromadzie, klęczą, wyciągają ręce do niebios Orędowniczki, polecają się Jej opiece, podnoszą dzieci, by te choć na chwilę ujrzały święty Obraz. Bramy tryumfalne w każdej po drodze wsi manifestacyjnie stwierdzają, że ten lud głęboko wierzy, głęboko czuje.

A ta ludność przecież w pewnej części składa się z dawnych unitów, katowanych, więzionych, wywożonych za wiarę na Sybir. Ta ludność nigdy nie została prawosławną, choć ją urzędowa Rosja za taką uważała, ta ludność zawsze była i pozostała szczerze katolicką — teraz raduje się, że doczekała tej błogiej chwili, że stwierdzić może publicznie swą wiarę.

Taki nastrój panuje wszędzie po drodze, którądy Obraz postępuje. Skupiają się gromady przy bramie w Chotyczach, Łuzkach, Różowej, gdzie oczekuje już kompanja z Huszlewa, w Rudce i t. d., dokąd okiem sięgnąć jeden entuzjazm, jedna radość, wesele — wielkie święto, a tem większe, że ono raz w życiu, i że nigdy się, da Bóg, nie powtórzy, bo Marja podąży do Leśnej, do swej stolicy, by stamtąd rozłaczać swą opiekę nad całą ziemią podlaską.

Kornica, 24—25 września.

W Kornicy ruch niezwykły, bo lada chwila zawita tu Obraz na ostatni przystanek przed Leśną. Ludu moc, bo przybyły już kompanje z Ruskowa i Knychówka. Stowarzyszenie młodzieży polskiej ze sztandarem stoi na posterunku. Barwne chorągwie mienią się w słońcu, błyszczą kaski strażackie, widać orkiestrę strażacką, gromady dziatwy w bieli, bractwa, a tego wszystkiego tyle, żeby i nie przeliczył ich.

Wystąpiła Kornica wspaniale. Na wstępie do wsi brama. Droga cała wysypana piaskiem, domy przybrane, przystrojone, przed domami ołtarzyki. Matki klęcząc podnoszą w górę małe dzieci, by na nich padł choć blask od Obrazu. Nawet prawosławni przystroili swe domy i stojąc kornie przy drodze biją głębokie pokłony Niebios Królowej.

A Obraz płynie spokojnie, majestatycznie nad głowami tego tłumu, eskortowany przez barwną banderję 80 młodzieńców z p. Norwindem, studentem medycyny, na czele.

Fala ludu zatrzymuje się, Obraz wnoszą do kościoła i umieszczają w ołtarzu.

Napływ ludu bardzo wielki. Najdost. Arcypasterz wygłasza na cmentarzu naukę do wiernych, którychby nawet część nieznaczna nie zmieściła się w miejscowej świątyni. Kapłani słuchają spowiedzi. Niezliczone głosy śpiewają pieśni do Marji. Kościół przybrany gustownie. Obraz formalnie tonie w powodzi kwiecia, zieleni.

Dnia następnego, w niedzielę, przybywają kompanje z Sarnak, Konstantynowa, Chłopkowa, z Osmola z za Buga.

Wychodzą od rana Msze święte przed Cudownym Obrazem. Obaj Księża Biskupi celebrują, poczem J. E. Biskup Sufragan dwa razy szafuje wiernym sakrament bierzmowania i przemawia na cmentarzu do wielkiej, ciągle wzrastającej rzeszy.

Po sumie miejscowy proboszcz ks. Paweł Norwind przemawia, poleca Matuchnie niebieskiej siebie i parafję całą.

Obraz wyrusza w dalszą drogę — już do celu swego. Już tylko mila drogi do Leśnej. Wynoszą Cudowny Obraz poseł dr. Łobacz i ziemianin Witold Rojowski.

I znów droga przystrojona gdzie tylko się da, bramy przy wszystkich wioskach, zieleń, kilimy, obrazy.

Dochodzimy do kaplicy w Bukowicach, już w parafji leśniańskiej. Tu czekają tłumy, bo tu zbiórka wszystkich stowarzyszeń i organizacyj z Białej i całej okolicy. Tu też czeka bataljon 34 p. p. z Białej o orkiestrą, strażacy z Sitnika, kompanja z Leśnej i śliczna banderja leśniańska, przybrana z ułańska, pod dowództwem p. Gintowta, wychowawcy seminarjum nauczycielskiego z Leśnej, słowem wszyscy, którzy tylko mogli przybyć.

Kaplica w Bukowicach mała. Cały fronton przybrany zielenią, we drzwiach kaplicy ołtarz, na którym staje Obraz.

Chwila odpoczynku.

Biskup Podlaski wygłasza naukę o jedności kościelnej. Biskup Sufragan rozpoczyna litanję, intonuje *Pod Twoją obronę*, poczem całe to nieprzeliczone mrowie ludu rusza ku Leśnej.

Idą banderje, bractwa, wojsko, uczniowie seminarjum nauczycielskiego, Obaj Księża Biskupi całą drogę szli z Siedlec, przewodnicząc procesji, jako też nieodłącznie przez cały czas uczestniczyli w procesji OO. Szczepan i Paweł Paulini oraz O. Władysław Mroczek, Marjanin ze Skórcza. Poseł dr. Łobacz wiernie dotrzymuje miejsca w procesji od Siedlec aż do Leśnej. Idą tysiące wiernych, a nad nimi Cudowny Obraz płynie, mieni się w blaskach słońca. Między duchowieństwem jaskrawo odbija się od komży, habitów, mantoletów, kapłanoży „fieleń“ wschodni ks. Jaczynowskiego, który przyprowadził tu swoich parafjan obrządku wschodnio-słowiańskiego.

Już widnieją w oddali wieże kościoła leśniańskiego, gmachy klasztoru i seminarjum nauczycielskiego.

Matka Boża dochodzi do celu — Leśna.

Przypatrzmy się tymczasem, co się w Leśnej dzieje.

Leśna — 25 i 26 września.

Kres pochodu tryumfalnego. Jesteśmy u celu!

Leśna, cicha jak każda inna wioska, przybrała dzisiaj nowy, świąteczny charakter. Świątynia przystrojona kwieciami i zielenią, pstrzą się lamki elektryczne, fronton świątyni jaśnieje od światła i barwnych chorągwi. Obszerne plac przed kościołem udekorowany, na wysokich masztach poumieszczane lampy elektryczne, domy odświętnie przybrane, gmach seminarjum nauczycielskiego przybrany w girlandy, chorągwie, w pośrodku frontonu gmachu obraz Bogarodzicy w aureoli gwiazd elektrycznych.

Na placu wzniesienie, a na nim ołtarz pod baldachimem, na którym za chwilę spocznie Cudowny Obraz.

A poza tem wszystkiem spostrzegamy paszcze dzieł, co grzmieć będą całą siłą swych spiżowych gardzieli, gdy tylko na nie kolej przyjdzie.

Ludu gromadzi się coraz więcej, przybywają kompanje z Radzyna, Wisznic, Ułana, Wohynia, Białej, Janowa, Trzebieszowa, Łukowa, Terespoła, Międzyrzecza, Kąkolownicy, Dołhej, Pratulina, Malowej Góry, Polubicz, zresztą, ktoby je zliczył nawet.

Liczne rzesze przybywają kolejną do Białej, a potem kolejną podjazdową do Leśnej. Duchowieństwa coraz więcej, są i alumnii seminarjum duchownego z Janowa. Przybywają Księża Biskupi: Łukomski z Łomży, Krynicki z Włocławka, Kubicki z Sandomierza, delegacje kapituł z Łomży, Opatowa, Częstochowy.

Słońce chyli się ku zachodowi. Długie szeregi, między którymi spotykamy też kapłanów obrz. wschodnio-słowiańskiego duchowieństwa z KsKs. Biskupami w pontyfikaljach, liczne bardzo rzesze ludu wiernego wyruszają powoli z kościoła na drogę, prowadzącą do Bukowic. Całe te masy zatrzymują się na końcu wioski przy bramie, oczekując, rychłoli zamigocze w oddali, rychłoli wyłoni się z barwnej masy mrowia ludzkiego Obraz Cudowny?

Ileż to wspomnień dawnych ciśnie się w tej chwili na pamięć. Tu w roku 1683 w dniu 26 września znaleziony został w niezwykle sposób ten Obraz! W Bukowicach zaczęła się publiczna cześć Jego, pierwsze cuda dzieć się poczęły — teraz, wracając do Leśnej, na chwilę Obraz zatrzymuje się w Bukowicach — ztamtąd niegdyś przeniesiony został do Leśnej, teraz tam wstępuje, a ztamtąd wróci tutaj, by zostać już na zawsze!

Poruszenie. W oddali zamigotały barwne chorągwie. Nadchodzi! Uderzyły dzwony kościelne.

Witaj, Matko, dawno niewidziana! witaj Skarbie nasz najdroższy!
Witaj, nadziejo nasza!

Łzy radości zabłysły na oczach wszystkich. Wylaniają się długie szeregi konnych banderzystów, 34-go pułku piechoty w pełnym rynsztunku, w stalowych hełmach, dalej las chorągwi, sztandarów, feretronów. Idą niezmierzonym szeregiem bractwa, biel, dziewczynki za aniołków przebrane, z liljami w rękach. Idą długie zastępy duchowieństwa, obaj nasi Pasterze.

A nad tem wszystkim, w blaskach zachodzącego słońca, góruje Obraz Bogarodzicy.

Jakże cudny widok!

Zniżyły się chorągwie oczekujących tu licznych kompanij, w kornym bołdzie Marji, pochyliły się głowy w pokorze ducha, zgięły kolana. Drążki feretronu ujęli członkowie kapituły, Ks. Biskup Sokołowski zaintonował: „Serdeczna Matko“, niezliczona rzesza w mig podchwyciła melodję, i płynie pieśń tęskna i radosna zarazem: tęskna tęsknotą tyle lat prześladowanego za wiarę ludu — radosna radością wielką z odzyskanej wolności sumienia, odzyskanego Skarbu Leśniańskiego, a lasy okoliczne echem pieśń odbijają, i płynie ona hen daleko, aż do niebios progu.

Do kogoż wzdychać mamy, nędzne dziatki,

Jeno do Ciebie, ukochanej Matki,

U której serce otwarte każdemu,

A osobiwie nędzą strapionemu!

Chwila uroczysta. Stawiają Obraz na ołtarzu, chylą się chorągwie, zginają kolana. Potężny huk armat zwiastuje chwilę przybycia Królowej do swej stolicy, Matki — do swego ludu.

Kres drogi skończony. Marja u siebie, wśród swoich.

Witaj Marjo, śliczna Pani,

Wśród radości Twego ludu!

My Ci niesiem hołd, poddani,

Z naszych cierpień, krwi i trudu,

Trosk, wygnania i Sybiru!

Dziś radośni, pocieszeni

Po niewoli, latach kiru,

Twoim płaszczem otuleni,

Wolnej Polski wolne dzieci

Zanosimy dank w ofierze,

Gdy Twój Obraz w Leśnej świeci,
A Twój lud złączony w wierze! (M. S.)

Pasterze z duchowieństwem i ludem padają na kolana i cisza przez pięć minut zalega na olbrzymim placu, po brzegi zapełnionym.

Najdost. Arcypasterz zaleca modlitwy, byśmy się stali godnymi zawsze być dziećmi Marji, by Pani Leśniańska wyprosiła dla nas u Syna swego zgodę i jedność, by wreszcie przywróciła przez swe u Boga wstawiennictwo jedność wiary w Kościele.

I znów rozlega się huk armatni, pękają w górze barwne rakiety, słońce rzuca ostatnie swe blaski na ołtarz i lud go otaczający, Pasterze i duchowieństwo udają się do świątyni, by Panu, utajonemu w Najświętszym Sakramencie, oddać pokłon i podziękować za wszystko dobre, co nam uczynił, polecić siebie i lud cały.

Ale cisza nie zalega placu. Lud śpiewa pieśni i śpiewać będzie do rana, nie znając znużenia, nie czując potrzeby snu, posiłku, bo on kocha Marję, bo on chce godnie uczcić chwilę powrotu Matki i Pani Leśniańskiej do swej stolicy. Niemilknące: Matko Leśniańska, opiekuj się nami! — rozlega się na placu, w kościele, na cmentarzu kościelnym, na drogach.

Lud Ci sypie dzisiaj kwiaty,
Uczuć całe pęki —
Niesie vota, jak przed laty
Składa z serca dzięki... (K. P.)

Od chwili postawienia Obrazu na wzniesieniu przez całą noc i aż do przeniesienia Go do Kościoła, stała przy Ołtarzu warta honorowa, złożona z żołnierzy i uczniów seminarjum nauczycielskiego.

Nazajutrz od switu ruch na placu, od 3-ej godziny kapłani odprawiają Msze św. przed Cudownym Obrazem i w kościele. Lud śpiewa, nie czując zmęczenia po nieprzespanej nocy. Znów przybywają liczne kompanje, ścisk zaczyna panować na obszernym placu.

O 7-ej odprawiają Msze św. KsKs. Biskupi: Kubicki, Owczarek, Łukomski i Sokołowski. Masy ludu staropolskim zwyczajem śpiewają Godzinki przy akompanjamencie fisharmonji, jeden z O. Paulinów przewodniczy, ruchem batuty miarkuje śpiew. Następnie rozpoczyna się Msza św. w obrządku wschodnio-słowiańskim. Celebryje ks. Marek Jaczynowski przy koncelebrze ks. Arkadiusza Nikolskiego i O. Redemptorysty Mikołaja Czarneckiego, przy udziale diakona tegoż obrządku Borysa Zapolskiego, wychowawca łacińskiego seminarjum duchownego w Pińsku. Śpiewają dobrze wyszkolone mieszane chóry z Terespoła i Dekudowa.

I znowu cisną się do głowy myśli z przeszłości Podlasia. Ileż to razy tutaj, w Leśnej, oba obrządki w doskonałej harmonji i zgodzie wspólnie czcili Pana Zastępów! Zwłaszcza Zielone Świątki, uroczystość Narodzenia N. M. P., rocznica zjawienia się Obrazu dn. 26-go

września ścigały do Leśnej olbrzymie rzesze pobożnych. Dobitnie podkreśla ten fakt ś. p. ks. Pruszkowski w swem dziełku o Leśnej.

I oto Opatrzność Boska wraca nam to, co wrogowie wydrzeć chcieli. Wydarli fizycznie, bo przemocy niepodobna było się oprzeć, ale nie wydarli duszy: siew Boży pozostał i po latach niewoli znowu plonować zaczyna.

Przedziwne wyroki Opatrzności Bożej!

Przedziwna opieka Marji!

I gdzie się podzieli Gromeka, Kutanin, Aloszka, Stein, przy trzasku karabinów, świstie kul i nęhajek nawracający na prawosławie?

Przeszli, jak burza przechodzi, i śladu po nich nie zostało, a Pratulini i Drelów najlepsze mogą dać świadectwo, jakie to było nawracanie!

Gdy po roku 1875 wzniesiono w Chełmie obok b. katedry unickiej kaplicę na pamiątkę „wozsojedinienja“, położono na niej napis: „Ottorzennyje nasiljem — wozsojedinionnyje lubowju“.

O, ironjo!!

Przypomnijmy sobie katusze męczzonego za wiarę ludu podlaskiego, spojrzymy na te setki tysięcy przybywających w roku 1905 do kościołów łacińskich, by się zarejestrować w księgach kościelnych; a teraz zwróćmy oczy na kostomłocian, w styczniu roku bieżącego gromadnie proszących naszego Najdostojniejszego Arcypasterza o przyjęcie ich na łono Kościoła — spojrzymy dzisiaj na kapłanów obrządku wschodnio-słowiańskiego, wspólnie na jednym z nami ołtarzu odprawiających Świętą Ofiarę, a snadnie zrozumiemy, kto był gwałtem oderwany od pnia życiodajnego Kościoła, i kto się z tym pniem z miłości dla prawdy łączy!

Uroczysta suma rozpoczęła się wspaniałym pochodem z kościoła na plac przed Obraz Cudowny. Przodem postępowały bractwa z emblematami religijnymi, dalej klerycy seminarjum duchownego z Janowa, niezliczone zastępy kapłanów, OO. Paulini, OO. Kapucyni, kapituły, w końcu Najdostojniejsi Arcypasterze w kapach i mitrach, z pastorałami. Porządku pilnują straże ogniowe, stowarzyszenia młodzieży z ks. sekretarzem generalnym Ławickim na czele. Na terytorjum placu w szeregach wojsko ze standarem.

Imponujący to był widok w jasnych promieniach złotego słońca, przy ciepłym stosunkowo dniu, w oczach tylu tysięcy ludu!

Najdostojniejszy Ordynariusz zajął miejsce na tronie, otoczony kapitułą, naprzeciwko miejsca zajął Najdostojniejszy Episkopat, przedstawiciele Rządu, wojska, organizacji i instytucyj społecznych oraz zaproszeni goście zajęli przygotowane dla siebie miejsca, a tymczasem wszedł na ambonę ks. prał. Stefanowski i odczytał następujący dekret biskupi:

№ 5518.

Henryk Przeździecki

z Bożego zmiłowania i św. Stolicy Apostolskiej łaski

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

D. Ś. T.

D E K R E T

W IMIĘ PAŃSKIE. AMEN.

W niezwykle, zaiste, sposób Opatrzność Boża obdarzyła nas Obrazem Matki Bożej, znalezionym w dn. 26 września 1683 roku.

Obraz ten, przechowywany w kościele w Leśnej, tutejszej diecezji, nosi nazwę Obrazu Matki Boskiej Leśniańskiej.

Podobało się Marji Najświętszej, wzywanej przed tym obrazem, obdarzyć lud wierny szczególną swą przyczyną. A gdy liczne cuda wsławiły Bogarodnicę, czczoną w Obrazie Leśniańskim, zgodnie z przepisami prawa (Sobór Trydencki, sesja XXV, „O wzywaniu świętych“), dekretem biskupim z dnia 24 listopada 1700 roku Obraz ten został uznany i ogłoszony jako cudami słynący.

Po dokonaniu odnowienia Obrazu, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego (kan. 1280), szczęśliwi jesteśmy, iż w dniu dzisiejszym w 244 rocznicę znalezienia Obrazu, możemy uroczystie Obraz Matki Boskiej Leśniańskiej wprowadzić i umieścić w tym kościele, w którym Ona, Królowa Najłaskawsza, raczyła okazać się Matką miłosierdzia i nieustającą Wspomożycielką wiernych.

Od roku 1727 aż do kasaty zakonów w Polsce przez rząd rosyjski w roku 1864 nad Obrazem Matki Boskiej Leśniańskiej mieli zbożną pieczę OO. Paulini, chwalebnie i pięknie w dziejach ojczystych zapisani strażnicy Obrazu Matki Bożej w klasztorze Jasnogórskim.

Gdy zaś, po wezwaniu przez Nas po wskrzeszeniu diecezji Podlaskiej, OO. Paulini wrócili w dniu 21 maja 1919 roku do swej dawnej siedziby w Leśnej, gdy Zakon ten tak pięknie odrodzony i duchem mocny wciąż wskrzesza najlepsze tradycje ze swej przeszłości, — pragniemy, aby i nadal Synowie św. Pawła otoczyli swoją pobożną pieczę naszą drogą świętość podlaską.

To też w 200 rocznicę przybycia OO. Paulinów do Leśnej w ręce Najprzewielebniejszego O. Przeora Generalnego tegoż Zakonu oddajemy Obraz Cudowny Matki Boskiej Leśniańskiej pod straż i pieczę Zakonowi OO. Paulinów.

W duchu uległości śś. kanonom, a zwłaszcza kanonom 1280 — 1281, stanowimy, iż Obraz ten, będący własnością tutejszej diecezji, pozostaje pod Naszą szczególną opieką.

Ufamy, że Najświętsza i Najłaskawsza Dziewica-Bogarodzica sprawi, iż Zakon Jej sług wiernie stać będzie przy swych regułach i konstytucjach, dla miłości swej Szczególnej Pani i Patronki zawsze będzie zbożną, wytrwałą i ofiarną posługę duchowną niósł wiernym, co tu do tronu Jej łaski kiedykolwiek napływać będą.

W kornej Naszej modlitwie uciekamy się do Marji Cudownej w Obrazie Leśniańskim, by przyjęła te Nasze zamiary i pragnienia, a wiernym swym Sługom OO. Paulinom jednała u Syna ustawiczne przeobfite łaski, dary i pociechy niebieskie.

Na dowód czego etc.

Dan w Leśnej, dnia 26 września roku Pańskiego 1927.

+ **HENRYK biskup.**

Poczem Najdostojniejszy Arcypasterz zwrócił się do Generała Zakonu OO. Paulinów, O. Piotra Markiewicza, przypominając momenty historyczne, kiedy Cudowny Obraz Leśniański d. 5 października 1727 r. został powierzony OO. Paulinom, by, niestety, po 137 latach chlubnej pieczy i synowskiej pieczołowitości, znów był osierocony w klasztorным kościele, a wreszcie kościół ten w d. 9 maja 1875 r. stał się łupem schyzmatyków.

Ale inne były plany Opatrzności. Bóg cudem wraca kościół i Obraz stróżom prawowitym, którzy niewątpliwie spełnią swój obowiązek i z radością otoczą Matuchną Najświętszą opieką i pieczołowitością. Poczem wręczył mu dekret napisany na pergaminie.

W odpowiedzi O. Generał mocnem i dźwięcznem słowem pięknie podkreślił gorące pragnienie OO. Paulinów jaknajlepszego wywiązania się z powierzonej im zaszczytnej misji. Dziękując gorąco Najdost. Arcypasterzowi za trudy poniesione i niezmordowaną energję w celu odnalezienia świętości Podlasia, przyrzeka, że Zakon jego dołoży wszelkich starań, by, czcząc Matkę Leśniańską i służąc Jej wiernie, wypełnić obowiązek względem Wiary św. i Ojczyzny, t. j. tych świętości, którym służyć pragną.

Chwilę wręczenia dekretu O. Markiewiczowi oznajmił potężny huk armatni. Obecni mieli łzy w oczach.

Rozpoczęła się suma, celebrowana przez J. E. Biskupa Krynickiego z Włocławka w asyście kapituły i liczne kleru. Klerycy seminarjum duchownego wykonują liturgiczne pienia.

Po Credo wszedł na ambonę J. E. Biskup Łukomski z Łomży i wygłosił podniosłe kazanie, które do głębi duszy poruszyło wiernych.

Chwilę Ewangelji i podniesienia zwiastowały wiernym wystrzały armatnie.

Skończyła się suma. Wchodzi na ambonę Najdostojniejszy Arcypasterz i w serdecznych słowach dziękuje wszystkim obecnym za przybycie na tę wielką uroczystość.

Rozlega się uroczyste *Te Deum*. Potężnym głosem płynie hymn dzięk zynny, hymn wesela i radości.

Po chwili Obraz, zdjęty z ołtarza, przy śpiewie *Boże, coś Polskę*, dźwiękach orkiestry, ujmują na swe ramiona minister Niezabytowski, generał Pożerski, ks. prał. Złotkowski, posłowie książe Czetwertyński i dr. Łobacz, bar. Rosenwerth — i przenoszą wśród entuzjazmu do kościoła. Idą pomiędzy prezentującymi broń szeregami wojska, przy niemilkącym potężnym huku armat, pomiędzy lasem chorągwi, pomiędzy nieprzeliczonymi tłumami wiernego ludu, rozradowanego, rozmodlonego, wesołego. Przy drzwiach kościelnych drążki feretronu ujęli OO. Paulini, strażnicy świętości Podlasia.

Niech radością płoną lica,

Grają znów hejnały.....

W kwiatach tonie Jej stolica,

Smieje się świat cały.... (K. P.).

Obraz umieszczono chwilowo na mensie wielkiego ołtarza, zanim zostanie umocowany na wieczne czasy wysoko w ołtarzu.

Pasterze i duchowieństwo powrócili na plebanję, a lud się korył w łzach wesela, w pieśni dziękczynnej do Pana.

W odrodzonej Ojczyźnie, na ziemi pounickiej, Bóg przez cuda lud swój nawiedza.

Dzwony biją — do świątyni

Wnoszą Cię, Marjo —

Lud Cię wita... O Mistrzyni!

Serca w takt nam biją....

Że po latach smutku, Pani,

Wracasz tu bez trudu —

Niby żeglarz do przystani,

Do swojego ludu! (K. P.)

W olbrzymiej sali klasztoru OO. Paulinów zebrali się liczni zaproszeni goście, uczestnicy uroczystości. Oprócz Najdostojniejszych Pasterzy i Duchowieństwa zasiedli do stołu: przedstawiciel Rządu p. minister Niezabytowski, wojsko reprezentował generał Pożerski, marszałka Piłsudskiego pułk. Kwiatkowski, jeden z tych, którzy, po ustąpieniu rosjan, służąc w legjonach polskich, wkroczyli na Podlasie i wtedy kapelan legjonów zajął w posiadanie Kościół, opuszczony przez monaszki prawosławne oraz poświęcił go znów na świątynię katolicką, posłowie do Sejmu: książe Czetwertyński i dr. Łobacz, dyrektor seminarjum nauczycielskiego, p. Koziara pp. starostowie z Janowa i Białej i wiele innych osób z pośród ziemiaństwa, różnych szarż oficer-skich i t. d.

Nastrój panował serdeczny i jednocześnie podniosły. Najdost. Arcypasterz wznosił toast na cześć Głowy Kościoła i Głowy Państwa, następnie marsz. Piłsudskiego. Z kolei przemawiali: O. Piotr Markiewicz, generał OO. Paulinów, p. minister Niezabytowski, p. generał Pożerski, poseł ksiązę Czetwertyński, pułk. Kwiatkowski, наконец Ks. Biskup Kubicki. Toastom odpowiadała orkiestra, głośne oklaski i śpiewy uczestników przyjęcia.

Nie byłoby końca tym przejawom sympatji i uznania toastom, gdyby Najdost. Arcypasterz i Gospodarz zarazem tej uczty, prawdziwego poculum caritatis, nie zakończył biesiady modlitwą.

Uczestnicy uroczystości zaczęli się rozchodzić z sali.

Tymczasem tysięczne tłumy ludu jeszcze śpiewały w kościele, na cmentarzu i obszernym placu przed kościołem. Niektórzy dążyli do kolejki, by się dostać do domu, inni pozostali do dnia następnego, a inni jeszcze zapragnęli skorzystać z misyj, jakie rozpocząć tu mieli wieczorem OO. Kapucyni.

Uroczystości leśniańskie głęboko i na długo pozostaną w pamięci uczestników. One wzmocniły w nich wiarę, pogłębiły ją, przypomniały dawne czasy, kiedy to Leśna była ośrodkiem katolicyzmu na całą okolicę, a wielu z męczenników podlaskich palmę męczeństwa zawdzięcza wierze mocnej, zaczerpniętej u stóp ołtarza Marji Leśniańskiej.

Cześć ich pamięci!

Tobie dzisiaj, niebios Pani,
My tryumfu hymn śpiewamy,
My, Twe dzieci, my, poddani,
Łącząc śpiew swój z aniołami.

Marjo, Matko nasza Święta,
Polskiej ziemi Można Pani,
Coś skruszyła kajdan pęta,
Wiedź do nieba nas przystani.

Niech Ci będzie cześć i chwała
Dziś i zawsze po wiek wieki,
Ty, coś Matką nam się stała,
Nie wypuszczaj nas z opieki.

Kto się Twojej opiece zdaje,
Kto u Ciebie szuka nieba,
Kto się grzechów swoich kaje —
Dajesz, co każdemu trzeba.

Daj nam jedność, miłowanie,
Daj zapomnieć dawne bóle,

Daj przeboleć duszą za nie,
Daj miłować wrogów czule.

Spraw, by jedność w naszej ziemi
Była w tych, co nami rządzą,
Ty ich prowadź, kieruj nimi,
Niech nie mylą się, nie błędzą.

Jasne gwiazdy w Twej koronie
Niech nam świecą, jako zorze,
Ty nam zawsze bądź k' obronie
W każdej Polski życia porze.

My ku większej Twojej chwale
Zacniem życia dobę nową,
Służyć będziem Ci w zapale,
Nasza Pani i Królowo! (M. S.)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z ruchu Unji w diecezji Łuckiej.

Unja w diecezji Łuckiej zatacza coraz szersze kręgi. J. E. Ks. Biskup Szelażek dokłada wszelkich starań, aby braci naszych rusinów, pogrążonych w prawosławiu, połączyć z Kościołem katolickim. Obecnie istnieją trzy formalne parafje wschodnie, które erygował Ks. Biskup: Humniszczce, Krutniew, Dubieczno i filja tej ostatniej Kraśka. W wymienionych parafjach, za wyjątkiem Krutniowa, ludność posiada dawne cerkwie unickie, gdyż całe parafje nawróciły się.

W tych dniach nasz rząd wydał dekret rewindykacji cerkwi w Cechowie dla 4-ej nawróconej parafji. W ciągu tego roku przystąpiło do Unji przeszło 5.000 dusz. Wszyscy unicy odznaczają się silnymi, niewzruszonymi przekonaniami katolickimi.

Gdy biskup prawosławny Simon z Krzemieńca przyjechał do Humniszcz wraz z misjonarzami, skonfundowany, musiał tę wieś nawróconą opuścić, przerywając nawet swe przemówienie. W Cechowie umacnia w wierze ks. protijerej Pilipenko. W Dubiecznie i Kraśce administratorem jest ks. Bazyli Gresz; w Humniszczach — ihumen Gamaljel Perczeklej, a w Krutniewie ks. Sielecki.

Z Uniwersytetu Lubelskiego.

Uniwersytet Katolicki w Lublinie rozpoczyna dziesiąty rok istnienia.

Uczelnia przetrwała niezmiernie ciężkie warunki, mianowicie okres spadku waluty i ogólnego zubożenia społeczeństwa wskutek przewrotów wojennych i przesileń ekonomicznych. W ciągu swego dziesięciolecia pokonywała piętrzące się trudności, zmierzając stale do rozwoju. W 1925 roku uzyskała prawa państwowe dla Wydziałów kościelnych, t. j. teologicznego i prawa kanonicznego, w r. zaś 1927 władze państwowe zezwoliły na powołanie komisji egzaminacyjnej na Wydziale Prawa i nauk ekonomiczno-społecznych. Studenci po odbyciu egzaminu, zgodnie z regulaminem uniwersyteckim, uzyskują dyplomy państwowe. Dnia 30 maja tegoż roku zostało wydane rozporządzenie rządowe, mocą którego absolutorja na Wydziale Humanistycznym zrównano w zakresie nauczycielskim z magisterjami na Uniwersytetach państwowych. W ten sposób uczyniono zadość najważniejszym potrzebom w kierunku prawnym i Uniwersytet wchodzi na drogę rozwoju. Liczba studentów, poczynając od roku akademickiego 1927-28, znacznie się powiększy. Szeregi młodzieży, zdobywając wiedzę z katedr, na których przemawiają profesorowie o przekonaniach katolickich, zaważą niewątpliwie w przyszłości na ukształtowaniu się katolickiej myśli w Rzeczypospolitej, zgodnie z odwiecznymi tradycjami narodu polskiego.

To są pobudki, które przede wszystkim powinny oddziaływać na katolicką opinię w całym kraju, że Uniwersytet Lubelski należy otoczyć troskliwą opieką, aby mógł spełnić swoje zadanie. W krajach katolickich Zachodniej i Południowej Europy Uniwersytety katolickie wywierają potężny wpływ na urabianie opinii katolickiej i spełniają wielkie zadania cywilizacyjne.

Polska, nosząca zaszczytną nazwę przedmurza chrześcijaństwa, musi mieć własny Uniwersytet katolicki.

Uniwersytety katolickie, przy mniej lub więcej wydatnem poparciu państwa, utrzymywane są przez społeczeństwa katolickie. Ten sam obowiązek spada i na nasze społeczeństwo względem Uniwersytetu Lubelskiego.

Najdostojniejszy Episkopat Polski przychodzi z pomocą Uniwersytetowi, lecz, niestety, dotacje z tego źródła, ze względu na środki, jakimi mogą rozporządzać Najprzewielebniejsi Ordynariusze diecezji, nie zaspakajają w całości potrzeb Uniwersytetu.

Konieczne jest poparcie całego społeczeństwa.

To zaś nie nastąpi prędzej, dopóki wśród nas nie zostanie w odpowiedni sposób spopularyzowana idea Uniwersytetów katolickich. Zadanie to może spełnić Przewielebne Duchowieństwo polskie. Do niego też ośmielam się zwrócić z gorącą prośbą, aby zechciało być przyjaciółmi Uniwersytetu Lubelskiego i propagatorami jego idei wśród tych kół przynajmniej, które nie odmówią Uniwersytetowi swego poparcia moralnego i materialnego.

Idąc za wzorem katolickiego Uniwersytetu w Medjolanie, zało-

zonego w 1922 roku, pragniemy zorganizować Koła Parafjalne Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego z opłatą roczną dla członków wspierających 5 zł., dla członków czynnych z prawem głosu na zebraniach Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego 50 zł. rocznie. Uniwersytet przyjmuje z wdzięcznością wszelkie inne ofiary, które stosownie do możliwości i warunków Wielebne Duchowieństwo zechce zebrać i przesłać pod adresem Uniwersytetu Lub.: Uniwersytet Lubelski P. K. O. Warszawa 39.712.

Mam zaszczyt zwrócić się z serdeczną prośbą do Przewielebnego Duchowieństwa, aby zechciało łaskawie zjednywać nowych członków Tow. Uniw. Lub., nadsyłać nazwiska i adresy członków, zarówno jak ofiarodawców, aby można zapisać je do księgi w Propagandzie Uniw. i aby utrzymać stały kontakt przez nadsyłanie odpowiednich odezw i druków.

Ufając, że prośba moja nie minie bez echa, pozostaję oddanym w Chrystusie

(—) **Ks. Józef Kruszyński**

Rektor Uniwersytetu

i Przewodniczący Komitetu Tow. Uniw. Lub.

WYCIĄG ZE STATUTU TOW. UNIW. LUB.

1. Członkami fundatorami mogą być osoby lub ugrupowania, które złożyły jednorazowo 50.000 zł.
2. Członkami dożywotnimi mogą być osoby lub ugrupowania, które złożyły jednorazowo 2.000 zł.
3. Członkami czynnymi mogą być osoby lub ugrupowania ze składką roczną 50 zł.
4. Członkami wspierającymi — osoby lub ugrupowania ze składką roczną 5 zł.

P. K. O. Warszawa 39.712.

Instytut Misyjny w Lublinie.

Od 4-ch lat funkcjonuje w Lublinie Instytut Misyjny, zainicjowany przez Arcybiskupa Roppa. Jako miejsce wskazał Lublin ś. p. O. św. Benedykt XV, a biskup Lubelski uprzystępniał zrealizowania projektu, przekazując do użytku Arcybiskupa Roppa nieduże zabudowania plebanjalne przy starej cerkiewce prawosławnej przy ul. Zielonej № 3. Wszystkie te budynki przedstawiały tylko wartość ścian, gdyż dachy, sufity, podłogi, tynki ścienne i t. d. trzeba było zrobić na nowo.

Lokal Instytutu. Aby zrobić go jako-tako możliwym do życia adoptacja kosztowała wraz z przebudową oficyny i z inwestycjami przeszło 40.000 zł. Obecnie mieści on 20 kleryków, 4 profesorów i służbę. Przebudowana z kuźni oficyna lokuje wygodny refektarz, kuchnię, pralnię, służbę; wszystko jest skromne, ale porządne. Ogród i dziedziniec doprowadzone do porządku.

Kościół. Cerkiewka, przerobiona na kościół, posiada trzy ołtarze, porobiono ławki, konfesjonały, zaprowadzono elektryczność (jak i w całym domu). Zakrystję zaopatrzyliśmy we wszystkie aparata i bieliznę, tak że dwóch—trzech księży codzień ma Mszę św. Pomimo że w pobliżu ul. Zielonej jest pięć kościołów, coraz więcej zbiera się ludzi do kościoła na nabożeństwa, uroczyscie odprawiane z choralnymi śpiewami kleryków.

Klauzura. Od 1-go września b. r. dzięki temu, że udało się nareszcie usunąć z domu zajmowanego przez Instytut wszystkich lokatorów, Zakład jest w rzeczywistości zamknięty, bo dotychczas ciszę i porządek naruszali zamieszkujący lokatorzy, zasłanianii ustawą o ochronie lokatorów. Sądy o eksmisję trwały z jednym dwa, a z drugim 4 lata, a w tym czasie Instytut znosił wszystkie możliwe przykrości, jakto wozy i pijanych klientów ślusarza na dziedzińcu, hałas kuźni i warsztatu, muzykę do północy drugiego lokatora i t.d. będąc zmuszony w tych warunkach rozpocząć 4 lata temu prowadzenie Zakładu wychowawczo-duchownego z niemożliwością nawet wprowadzenia koniecznej i ścisłej klauzury.

Wykłady. Na lekcje klerycy do obecnego roku chodzili do seminarjum diecezjalnego, gdzie też po rannych ćwiczeniach dostawali śniadanie, a w domu mieli dodatkowe wykłady z orjentalistyki. Wychodzenie z Instytutu do seminarjum nieraz dwa razy dziennie zabierało dużo czasu, było niewygodne w dniu niepogody, a również nie wpływało dodatnio na wewnętrzny porządek w Zakładzie, uniemożliwiając sprężystość całokształtu wychowania, to też od obecnego roku do seminarjum uczeszczają tylko teolodzy, którzy tam zaczęli kształcenie się, a filozofję zorganizowaliśmy w Instytucie, projektując z czasem zorganizować też i wykłady teologii.

W ciągu ostatniego roku założyliśmy podwaliny biblioteki, mając już obecnie przeszło półtora tysiąca tomów.

Życie duchowe. Do obecnego roku klerycy chodzili do seminarjum diecezjalnego na ćwiczenia duchowe, od 1-go września b. r. mamy własnego wykwalifikowanego Ojca duchownego w Instytucie, który ujął gorliwie i umiejętnie całokształt życia duchownego w swoje ręce. Wewnętrzny regulamin normuje porządek życia w zakładzie.

Klerycy. Do Instytutu są przyjmowani 8-mio klasiści; nie mający 8-miu klas idą na kurs przygotowawczy. Przyjmując pod uwagę, że nie we wszystkich duchownych polskich seminarjach obowiązuje matura i że w niektórych dopiero co została wprowadzona jako warunek przyjęcia, ten stan rzeczy jest zupełnie normalny. Z innych seminarjów przejścia kleryków do Instytutu są możliwe tylko w wyjątkowych wypadkach przy poleceniu władzy a quo. Kleryków wydalonych nie przyjmuje się.

Instytutowi robi się zarzuty, że zbiera wypędków; pochodzi to stąd, że dawny nieumiejętny kierownik Instytutu, który uprzednio był zaangażowany głównie dla celów gospodarczych, przyjął kilku eks-kleryków za rekomendacją nieorientujących się w stanie rzeczy księży i ci naturalnie okazali się nieodpowiedni i jako tacy z Zakładu wydalen. Dzisiejszy materiał kleryczny w Instytucie nie jest gorszym ani umysłowo, ani duchowo od alumnów innych seminarjów.

Profesorowie. Rektorem jest Ks. Lucjan Chwiećko magister Akademii Petersburskiej i b. profesor seminarjum Mohylowskiego w Petersburgu, wysłany do Polski przez bolszewików, po skazaniu na 10 lat ciężkiego więzienia w procesie Arc. Cieplaka, które częściowo odbył.

Ojcem duchownym jest Ks. Józef Wierzbicki magister Akad. Petersb., wybitny znawca życia duchownego i filozof. Ks. Biskup Łomżyński i Seminarjum duchowne w Łomży, gdzie był Ojcem duchownym, pożegnali go z żalem.

Oprócz tych dwóch profesorami są Ks. A. Petrani dr. insbuckiego Uniwersytetu, Ks. H. Cichowski dr. nauk wschodnich i Ks. M. Łazarewicz dr. teologii Uniwersytetu r. ymskiego.

Zespół ten mógłby chlubnie stanąć do pracy w każdym seminarjum. Wszyscy są kapłanami archidiecezji Mohylowskiej.

Owoce pracy. Dotychczas wyświęcono w Instytucie trzech kapłanów; dwaj z nich zaczęli nauki w Petersburgu w seminarjum, ale wskutek rozbicia seminarjum przez bolszewików uciekli przez zieloną granicę i doksztalcali się w Lublinie; wskutek poderwania zdrowia w bolszewii są wikariuszami na parafjach kresowych pół-odpoczynkowo. Trzeci przeszedł z Warszawskiego seminarjum do Instytutu i pracuje obecnie jako kapłan w Harbinie.

Środki. Instytut utrzymywał się iłożył na adaptację i inwestycje z ofiar składanych jużto jemu bezpośrednio, jużto z ofiar Towarzystwa Misyjnego. Obecnie rząd ma wyznaczyć Instytutowi subsydjum, odpowiadające normom udzielanych zapomóg seminarjom duchownym, które naturalnie nie pokryją wydatków. W przyszłym roku już jest koniecznem przystąpić do dalszej rozbudowy lokalu, w przeciwnym razie Instytut, który ma obecnie prekluzywną liczbę alumnów — 20, nie będzie w stanie dla braku miejsca rozszerzać się liczbowo.

Dotychczas Najd. XX. Biskupi darzyli Instytut swymi względami i wedle możności ofiarami, Ks. Biskup zaś Lubelski dał lokal, wykłady i śniadania. Najhojniej Instytut wspomagała diecezja Chełmińska, za nią szła Poznańska. Właściwie, gdyby nie diecezja Chełmińska, Instytutby się nie utrzymał przy egzystencji, ale zapoczątkowane przez ś. p. Biskupa Rosentretera łaskawe i serdeczne traktowanie spraw Instytutu z całą dobrocią i zrozumieniem rzeczy kontynuuje Najdost. Ks. Biskup Okoniewski, a z nim jego światło i zacne DUCHOWIEŃSTWO Pomorskie. Wielką stratę Instytut poniósł przez śmierć nieodżałowanego swego opiekuna ś. p. Kardynała Dalbora.

Wnioski. Instytut jest potrzebny aby przygotować duchowieństwo dla Wschodu, dla Rosji, gdzie Kościół jest systematycznie całkowicie wytępiany, a seminarja nieczynne. Prowadzenie Instytutu odby-

wa się pod hasłem misyjnym ze słusznej racji, że najbliższym krajem dla Polski o terenach misyjnych, pracy misyjnej potrzebującym nie tylko dotychczas, ale szczególnie w przyszłości, gdy wychowanie bolszewickie ateistyczne, antymoralne osiągną prawa obywatelstwa i dadzą smutny plon na dziesiątki przyszłych lat — jest Rosja. Polska musi to wziąć do serca, bo przy braku duchowieństwa nie będzie w stanie posłać tam księży i dla katolików, którzy są przeważnie polacy, i dla nawracanych, jeśli zaś wychowawcy Instytutu do czasu, aż będą mogli do Rosji wyjechać, będą zmuszeni pracować w Polsce, mającej za mało księży, odwdzięczą się tem samem Krajowi, który wyłoży środki na ich wykształcenie, w przyszłości zaś wychowani w Polsce będą siali w Rosji przyjaźń dla polaków-sąsiadów, co też nie będzie obojętnem w sąsiedzkich nieuniknionych stosunkach. Wyraźnie więc, jako zakład misyjny dla Wschodu, powinien być prowadzony Instytut Misyjny w Lublinie i jasno w tym kierunku powinna być sprecyzowana sprawa przez jego inicjatora i założyciela wobec Stolicy Apostolskiej, z pozostawieniem Dzieła Rozkrzewiania Wiary i jego sympatykom pracy nad nawracaniem pogan w krajach odleglejszych od Polski niż Wschód rosyjski z granicami Polski się stykający.

Państwowa szkoła higieny.

Alkoholizm jest chorobą najbardziej rozpowszechnioną, a jednocześnie i najlekkomyślniej traktowaną nie tylko przez tych, którzy stali się jego ofiarami, ale i przez ich bliższe i dalsze otoczenie. Z klęską alkoholizmu, rujnującego zdrowie fizyczne i moralne narodu, rujnującego jego dobrobyt, zapełniającego swemi ofiarami więzienia i przytułki, zwyrodniającego rasę — walczyć należy jak z innymi klęskami społecznymi: gruźlicą, chorobami wenerycznymi i t. p. przez dokładne poznanie wroga, skutków jego oddziaływania oraz metod walki.

Państwowa Szkoła Higieny w porozumieniu z Polskiem Towarzystwem Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“, organizuje w listopadzie r. b. II cykl wykładów, ujmujących z punktu widzenia lekarsko-społecznego współczesną wiedzę o alkoholizmie i jego zwalczaniu.

W wykładach będą szczegółowo rozważane: napoje wysokokowe w gospodarstwie narodowem, fizjologiczne oddziaływanie alkoholu na organizm ludzki, wpływ alkoholu na stosunki społeczne i na zdrowotność publiczną, oraz systemy walki z alkoholizmem i jego zwalczanie na ziemiach polskich.

Kurs trwać będzie od dnia 8-go listopada r. b. do dnia 14 listopada włącznie. Wykłady odbywać się będą codziennie od 9—1 w poł. i od 5—7 wiecz. w gmachu Państwowej Szkoły Higieny. Wpisowe na wykłady wynosi 5 złp. Zapisy trwają do dnia 7-go listopada r. b.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach kursu udziela i przyjmuje zapisy codziennie Sekretariat kursu—Państwowa Szkoła Higieny (Chocimska 24, telefon 104-81) od 1—3 po poł.

Memoriał

Zarządu Gł. Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji

Do Przewielebnego Duchowieństwa w Polsce.

Minęło z górą sześć lat od chwili, kiedy żywy organizm Śląska Cieszyńskiego, tej prastarej dzielnicy Piastowskiej, przekrojono na 2 części i bogatszą jej połac razem z około 150.000 ludności polskiej włączono do Republiki czechosłowackiej.

Od tej chwili ciężkie czasy nastały dla tego odłamu ludu polskiego. Nowe władze, jako program swej pracy, postawiły sobie „odpolszczenie” ludności śląskiej i w tym celu zaraz po przewrocie zabrały się do wykonania jego najważniejszej części, t. j. do podkopania naszego szkolnictwa, zamykając niektóre szkoły polskie, lub niektóre zamieniając na czeskie, a głównie budując po wsiach polskich obok naszych skromnych budynków szkolnych wielkie i wspaniałe gmachy szkół czeskich, któreby miały za zadanie przeciągać do nich powoli działawę polską.

Zamiary te na szczęście zawiodły. Odcięty od pnia macierzystego lud polski nie zwątpił. Owszem, skupił się w sobie i zabrał do pracy oświatowej w Macierzy Szkolnej, która zaraz po przewrocie wzięła na siebie cały ciężar potrzeb kulturalno-oświatowych swojego ludu, prowadząc wśród najcięższych warunków i z całym wysiłkiem pracę narodowo-oświatową.

Praca ta mogła najprędzej wydać owoce przez organizowanie szkół polskich, do czego też Macierz Szkolna bezzwłocznie przystąpiła, kreując najkonieczniejsze szkoły, względnie budując nowe. I tak z mozolnie uzbieranych składek wybudowała szkołę wydziałową w Bystrzycy i Łazach, szkołę ludową w Porębie, kilka ochronek, a przede wszystkim przystąpiła do budowy szkoły wydziałowej i ludowej w Czeskim Cieszynie. Były tu okazałe gmachy szkół czeskich i niemieckich, ale nie było żadnej szkoły polskiej. Nie mając na budowę potrzebnych funduszy, wydała Macierz specjalne cegiełki i zwróciła się o pomoc do Rodaków w Polsce i do ludu śląskiego, prosząc o fundowanie cegiełek. Akcja ta nie przyniosła niestety spodziewanych rezultatów, a to z powodu panującego prawie wszędzie wówczas ciężkiego kryzysu finansowego. Stanął budynek pierwszej polskiej szkoły w Czeskim Cieszynie kosztem przeszło 2 milionów Kcz., ale trzeba było na jego budowę zaciągnąć dług wekslowy, który dziś jeszcze wynosi około 1 miliona Kcz.

Jeśli się zważy, że obecnie utrzymuje Macierz na Śląsku i Morawach jedyną szkołę średnią, t. j. gimnazjum realne w Orłowej, 7 szkół wydziałowych czyli 80% szkół tego typu, dalej 11 szkół ludowych, 25 ochronek, 2 bursy, 1 szkołę kroju i szycia, że prowadzi cały szereg kursów dokształcających i udziela subwencji najuboższej a zdolnej młodzieży na dalsze studia, na co wydaje rocznie 2½ miliona Kcz.; jeśli się zważy dalej, że Macierz prowadzi równocześnie

pracę oświatową w 75 Kołach Macierzy, rozrzuconych po całym Śląsku i utrzymuje w nich 68 bibliotek publicznych, co pochłania rocznie również pokaźną sumę, to łatwo dojść do przekonania, że utrzymanie tych wszystkich zakładów szkolnych i równocześnie spłacanie długów budowlanych wymaga olbrzymich wprost środków i przechodzi nasze siły.

Pomoc moralna i materialna Rodaków z Polski jest nam koniecznie potrzebna. Prosimy też o nią gorąco w imieniu dziatwy polskiej i jesteśmy pewni, że Przewielebne Duchowieństwo nam tej pomocy użyć jużto przez przesłanie jednorazowego datku na szkołę polską w Czechosłowacji, jużto przez zapisywanie się na członków Macierzy Szkolnej i przez łaskawe propagowanie naszych celów i naszej pracy. Dla informacji przytaczamy § 11 naszego statutu, który brzmi: „Członkowie dzielą się na zwyczajnych, wspierających, wieczystych, założycieli i honorowych. a) Członkiem zwyczajnym jest ten, kto przynajmniej 10 Kcz. (2 zł. 50 gr.) rocznie wpłaca; b) wspierającym, kto tytułem rocznej wkładki 100 Kcz. (25 zł.) wpłaca; c) wieczystym, kto uiszcza jednorazowo tytułem wkładki 200 Kcz. (50 zł.); d) założycielem, kto jednorazowo tytułem wkładki 500 Kcz. (125 zł.) wpłaci; e) honorowym, kogo mianuje nim dla szczególnych zasług Walne Zgromadzenie Towarzystwa na wniosek Zarządu Głównego”. Po przesłaniu nam wkładki załączonym czekiem wyślemy natychmiast odpowiednią legitymację.

W tem przekonaniu, że Przewielebne Duchowieństwo, jako duchowy Przewodnik Narodu, najżywiej potrafi odczuć nasze potrzeby i najlepiej zrozumieć doniosłość naszej pracy, której rezultaty pozwoliliśmy sobie wyżej przedstawić, kreślimy się z wyrazami najgłębszej czci i poważania.

Za Zarząd Główny Macierzy Szkolnej:

<i>Ks. Franciszek Moroń</i> m. p., prob.	<i>Dr. Wacław Olszak</i> m. p., lekarz
sekretarz.	prezes.
<i>Wład. Wójcik</i> m. p., dyr. szk. wydz.	<i>Piotr Feliks</i> m. p., dyr. gimn. real.
zast. sekretarza.	I. wiceprezes.
<i>F. Kretschman</i> m. p., dyr. szk. wydz.	<i>Dr. Jerzy Bałon</i> m. p., adwokat
kierownik biura.	II. wiceprezes.
<i>Dr. Leon Wolf</i> m. p., adwokat i poseł	<i>Dr. Jan Buzek</i> m. p., lekarz
członek Zarządu Gł. M. Szk.	skarbnik.
<i>Toman Karol</i> m. p., mistrz stolarski	<i>Mamica Paweł</i> m. p., dyrektor Kasy
członek Z. G. M. Szk.	zast. skarbnika.
<i>Malejka Antoni</i> m. p., krawiec	<i>Ciemala J. m. p.</i> gospodzki i burmistrz
członek Z. Gł. M. Szk.	członek Z. Gł. M. Szk.

U W A G A: Dla uniknięcia wydatków, związanych z wysyłką listów i pieniędzy za granicę, uprasza się adresować listy do Macierzy w Czechosłowacji: Macierz Szkolna w Cieszynie (Polska), ul. Stalmacha 14, z którą Macierz w Czeskim Cieszynie pozostaje w stałym kontakcie.

O F I A R Y

na rzecz odbudowy spalonego gmachu seminarjum duchownego w Janowie i budowę nowego gmachu seminarjum w Siedlcach.

W P Ł A C I L I.

Proboszcz par. Huszcza od aktów zł. 50, — proboszcz par. Ugoszcz od aktów i taca zł. 79, — proboszcz par. Wyszaków z kwitarjusza zł. 91. — proboszcz par. Pruszyń od aktów zł. 68, — Ks. Kucierzyński Edward osobiste zł. 75, — proboszcz par. Sterdyń rb. 1 kop. 60 bilonem, proboszcz par. Rozwadówka z list, od aktów i taca zł. 211, — Ks. prałat Osiński Tadeusz osobiste zł. 100, — Ks. prałat Lipiński za lipiec zł. 50, — proboszcz par. Knychówek taca, od aktów i ofiary zł. 300,35, — proboszcz par. Jabłoń od aktów i z list zł. 216,50, — proboszcz par. Huszlew od aktów zł. 94, — OO. Paulini z Leśnej osobiste zł. 100, — proboszcz par. Leśna od aktów zł. 50, — J. E. Ks. Biskup Przeździecki osobiste za lipiec zł. 250, — Księża dek. Międzyrzeckiego osobiste za maj i czerwiec zł. 552, — proboszcz par. Witoroż taca zł. 20, — proboszcz par. Polskowola taca zł. 10, — proboszcz par. Szóstka taca zł. 16,50, — proboszcz par. św. Józefa w Międzyrzeczu od aktów zł. 100, — Kapituła Kolegjacka za lipiec zł. 292,42, — Księża dek. Steżyckiego osobiste za czerwiec z. 235, — proboszcz par. Gułowska Wola od aktów zł. 66, — proboszcz par. Ostrów ofiary i od aktów zł. 692, — proboszcz par. Zwola od aktów zł. 110, — proboszcz par. Motwica od aktów i z list zł. 91,50, — ks. proboszcz Bogucki Stefan osobiste zł. 75, — proboszcz par. Wilczyńska od aktów, ofiary i taca zł. 125,70, — proboszcz par. Parczew ofiary zł. 363, — proboszcz par. Prostyn za supressa i binacje zł. 119, — proboszcz par. Katedralnej za supressa I i II kwartał zł. 140,50, — proboszcz par. Leśna za supressa II kwartał zł. 90, — proboszcz par. Koźuchówek od aktów zł. 56, — proboszcz par. Zembrów z list i od aktów zł. 181,05, — proboszcz par. Koźuchówek za binacje za II kwartał zł. 35, — proboszcz par. Rusków od aktów i z list zł. 66,50, — Ks. proboszcz Ziemiński Feliks osobiste zł. 150, — proboszcz par. Borowie od aktów zł. 88, — p. Marchocki z Krzeska zł. 750, — proboszcz par. Seroczyn Sterdyński z list zł. 65, — Ks. proboszcz Masłowski Nikodem osobiste zł. 80, — proboszcz par. Radoryż od aktów za czerwiec zł. 38, — proboszcz par. Gułowska Wola od aktów 38 zł., — Ks. Olechowski Stanisław osobiste zł. 75, — dek. Parczewski festa supressa za II kw. zł. 46, — J. E. Ks. Biskup H. Przeździecki osobiste za sierpień zł. 250, — Ks. prałat Osiński Tadeusz osobiste za sierpień zł. 100, — Kapituła Janowska za sierpień zł. 281,42, — proboszcz par. Łukowce taca zł. 90, — proboszcz par. Uścimów od aktów i ofiary zł. 203, — proboszcz par. Kłoczów od aktów i ofiary zł. 126, — OO. Paulini osobiste zł. 100, — proboszcz par. Parczew od aktów zł. 200, — proboszcz par. Przegaliny od aktów zł. 14, — proboszcz par. Radoryż od aktów zł. 20, — proboszcz par. Skrzeszew od aktów zł. 122, — proboszcz par. Łazówek z list

i od aktów zł. 74, — proboszcz par. Jeleniec od aktów zł. 45, — proboszcz par. Tuchowicz od aktów zł. 200, — dek. Łukowski za supresa zł. 98, — proboszcz par. Siedlce św. Stanisława od aktów zł. 204, proboszcz par. Mordy od aktów zł. 200, — Księża dek. Łukowskiego osobiste za lipiec zł. 470, — proboszcz par. Oleksin za binacje zł. 8, — proboszcz par. Gułowska Wola od aktów zł. 38, — proboszcz par. Starawieś od aktów zł. 34, — Ks. prałat Romanowski Ludwik osobiste za czerwiec zł. 100, — Ks. proboszcz Sidewicz Szymon osobiste za czerwiec zł. 60, — Ks. proboszcz Urbański Józef osobiste za czerwiec zł. 30, — Ks. proboszcz Grajewski Józef osobiste za czerwiec zł. 30, — Ks. proboszcz Tuz Stanisław osobiste za czerwiec zł. 35, — Ks. proboszcz Hegier Jan osobiste za czerwiec zł. 50, — Ks. proboszcz Kępiński Stanisław osobiste za czerwiec zł. 40, — Ks. proboszcz Orłowski Wincenty osobiste za czerwiec zł. 49, — Ks. proboszcz Frelek Władysław osobiste za czerwiec zł. 50, — Ks. proboszcz Szurek Franciszek osobiste za czerwiec zł. 50, — Ks. proboszcz Ginalski Stefan osobiste za czerwiec zł. 50, — Ks. proboszcz Kocyk Józef osobiste za czerwiec zł. 50, — Ks. Wiackiewicz Józef osobiste za czerwiec zł. 25, — Ks. proboszcz Dąbrowski Franciszek osobiste za lipiec zł. 95, — Ks. prałat Kalicki Ludwik osobiste za lipiec zł. 130, — Ks. proboszcz Koczkodaj Aleksander osobiste za lipiec zł. 50, — Ks. proboszcz Pieńkowski Józef osobiste za lipiec zł. 50. Ks. proboszcz Sobieszek Józef osobiste za lipiec zł. 50, — Ks. proboszcz Osiński Franciszek osobiste za lipiec zł. 30, — Ks. proboszcz Nienaltowski Stefan osobiste za lipiec zł. 25, — Ks. proboszcz Denisiuk osobiste za lipiec zł. 25, — Ks. Wróblewski Miron osobiste za lipiec zł. 15, Ks. kanonik Ostoyski Feliks osobiste za lipiec zł. 60, — Ks. proboszcz Bieniecki Władysław osobiste za lipiec zł. 60, — Ks. proboszcz Klimkiewicz Stanisław osobiste za lipiec zł. 60, — Ks. proboszcz Zaorski Ludwik osobiste za lipiec zł. 60, — Ks. proboszcz Pogonowski Władysław osobiste za lipiec zł. 50, — Ks. proboszcz Hanicz Antoni osobiste za lipiec zł. 50, — Ks. proboszcz Jankowski Wacław osobiste za lipiec zł. 50, — Ks. Wysokiński Antoni osobiste zł. 25, — Ks. prałat Glinka Marceli osobiste za lipiec zł. 50, — Ks. proboszcz Terlikowski Jan osobiste za lipiec zł. 25, — Ks. proboszcz Rudnicki Jan osobiste za lipiec zł. 25, — Ks. proboszcz Smoleński Józef osobiste za lipiec zł. 40, — Ks. dziekan Hordiewicz Franciszek osobiste za lipiec zł. 40, — Ks. Leśniowski Stanisław osobiste zł. 25, — proboszcz par. Terespol od aktów zł. 120, — proboszcz par. Okrzeja zł. 50, — proboszcz par. Garwolin o aktów i ofiary zł. 150, — Ks. proboszcz Kulaszyński Ludwik osobiste zł. 500, — proboszcz par. Sarnaki z list i od aktów zł. 314.05, — prob. par. Janów Podl. z list i od aktów zł. 294.92, — prob. par. Węgrów ofiary i od aktów zł. 467, — proboszcz par. Polubicze z list zł. 363.70. — proboszcz par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie od aktów zł. 46. — proboszcz par. Łosice od aktów za czerwiec zł. 38. — Ks. prałat Grabowski Jan osobiste za lipiec zł. 50. — proboszcz par. Parysów z list i od aktów zł. 277.75. — Ks. proboszcz Grzymała Czesław osobiste zł. 50. — proboszcz par. Niemojki od aktów zł. 28. — proboszcz par. Radzyń od aktów zł. 108. — Tercjarze z Radzynia zł. 35. — ofiary z kaplicy w Turowie zł. 10. — proboszcz par. Wirów od aktów zł. 42. — Ks. proboszcz Stanisław Golański osobiste zł. 50, — proboszcz par. Ostrówek z list zł. 114, — OO. Paulini z Leśnej zł. 632, — dek. Wę-

growski za supressa i binacje zł. 491.50, — par. Wisznice za supressa zł. 30, — proboszcz par. Sterdyń z list i od aktów zł. 70.50, — Ks. Marceli Stokowski osobiste zł. 100, — Ks. prałat Władysław Jastrzębski osobiste zł. 200, — Księża dekanatu Włodawskiego 10% od pensji zł. 189.20, — proboszcz par. Wisznice od aktów zł. 94, — proboszcz par. Prostyn z list i od aktów zł. 254.80, — proboszcz par. Chłopków od aktów zł. 24, — Ks. proboszcz Franciszek Balicki osobiste zł. 100. — Ks. prałat Romanowski Ludwik osobiste za sierpień zł. 100. — Ks. proboszcz Tuz Stanisław osobiste za sierpień zł. 35, — Ks. proboszcz Hegier Jan osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. proboszcz Orłowski Wincenty osobiste zł. 40, — Ks. proboszcz Stanisław Kępiński osobiste za sierpień zł. 40, — Ks. proboszcz Józef Urbański osobiste za sierpień zł. 30. — Ks. proboszcz Władysław Frelek osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. Franciszek Szurek zł. 50, — Ks. proboszcz Stefan Ginalski osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. proboszcz Józef Kocyk osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. proboszcz Józef Grajewski osobiste za sierpień zł. 30, — Ks. Józef Wiackiewicz osobiste za sierpień zł. 25, — Ks. Stanisław Leśniowski osobiste za sierpień zł. 25, — Ks. proboszcz Franciszek Dąbrowski osobiste za sierpień zł. 95. — Ks. prałat Kalicki Ludwik osobiste za sierpień zł. 130, — Ks. proboszcz Aleksander Koczkodaj osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. proboszcz Józef Pieńkowski osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. proboszcz Józef Sobieszek osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. proboszcz Franciszek Osiński osobiste za sierpień zł. 30, — Ks. proboszcz Stefan Nienaltowski osobiste za sierpień zł. 25, — Ks. proboszcz Adam Denisiuk osobiste za sierpień zł. 25, — Ks. Miron Wróblewski osobiste za sierpień zł. 15, — Ks. dziekan Franciszek Hordiewicz osobiste za sierpień zł. 40, — Ks. kanonik Feliks Ostoyński osobiste za sierpień zł. 60, — Ks. proboszcz Władysław Bieniecki osobiste za sierpień zł. 60, — Ks. proboszcz Władysław Pogonowski osobiste za sierpień zł. 50, — Ksiądz proboszcz Antoni Hanicz osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. proboszcz Wacław Jankowski osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. Antoni Wysocki osobiste za sierpień zł. 25, — Ks. prałat Marceli Glinka osobiste za sierpień zł. 50, — Ks. proboszcz Jan Rudnicki osobiste za sierpień zł. 25, — Ks. proboszcz Józef Smoleński osobiste za sierpień zł. 40, — Ks. proboszcz Szymon Sidewicz osobiste za sierpień zł. 60, — Ks. proboszcz Jan Terlikowski osobiste za sierpień zł. 25, — dek. Radzyński za supressa i binacje zł. 331, — dek. Garwoliński za supressa i binacje za I półrocze zł. 151, — proboszcz par. Okrzeja zł. 45.45, — proboszcz par. Kock od aktów zł. 200, — Ks. proboszcz Grzeszko Stanisław zł. 50, — proboszcz par. Wojcieszów od aktów zł. 200, — proboszcz par. Sobolew od aktów zł. 100, — proboszcz par. Okrzeja od aktów zł. 52, — proboszcz par. Osieck od aktów zł. 306, — proboszcz par. Przesmyki od aktów zł. 78, — proboszcz par. Parysów od aktów za lipiec zł. 64, — proboszcz par. Marjanów od aktów zł. 52, — proboszcz par. Adamów od aktów zł. 64, — proboszcz par. Radzyń od aktów zł. 90, — proboszcz par. Radzyń od parafjan zł. 140, — proboszcz par. Sławatycze od aktów zł. 35, — proboszcz par. Hanna od aktów zł. 31, — proboszcz par. Kossów od aktów i ofiary zł. 222, — Księża dek. Wisznickiego osobiste zł. 225, — proboszcz par. Życzyn taca, od aktów i z list zł. 166, — proboszcz par. Łosice od aktów za lipiec zł. 32, — Księża dek. Stężyckiego osobiste zł. 245, — proboszcz par. Sokołów od aktów zł. 290, — proboszcz

par. Żelechów zł. 76, — proboszcz par. Starawieś za supressa i binacje zł. 66, — proboszcz par. Horodyszcze zbiórka i od aktów zł. 120.10. — proboszcz par. Janów Podlaski od aktów zł. 88, — Księża dek. Włodawskiego 10% od pensji zł. 201.20, — Ks. prałat Jan Grabowski osobiste za sierpień zł. 50, — proboszcz par. Marjanów taca zł. 18.80, — proboszcz par. Sterdyń od aktów zł. 36, — Księża dek. Wisznickiego osobiste za sierpień zł. 200.

Ks. prałat Aleksander Lipiński osobiste za sierpień i wrzesień zł. 100, — Ks. prałat Tadeusz Osiński osobiste za wrzesień zł. 100, — J. E. Ks. Biskup Henryk Przeździecki osobiste za wrzesień zł. 250, — Ks. prałat Eugenjusz Pacewski osobiste zł. 100, — Kapituła Kolegiacka Janowska za wrzesień zł. 267.42, — p. hrabina Helena Ostrowska zł. 100, — proboszcz parafji Kossów od parafjanina ofiara zł. 25, proboszcz par. Radoryż od aktów za sierpień zł. 24, — proboszcz par. Rossosz od aktów zł. 30, — proboszcz par. Parczew od aktów zł. 146, — proboszcz par. Gródek od aktów zł. 22, — p. Wacław Gałagus z Kozuchówka zł. 10, — Ks. Jan Konopiaty osobiste zł. 100, — proboszcz par. Sokołów z kwitarjusza Nr. 209 zł. 55, — proboszcz par. Gułowska Wola od aktów zł. 60, — proboszcz par. Brzeziny z kwitarjusza Nr. 157 zł. 56, — proboszcz par. Narodzenia N. M. P. w Białej Podlaskiej od aktów zł. 352, — proboszcz par. Wodynie od aktów zł. 200, — proboszcz par. św. Józefa w Międzyrzecu od aktów zł. 100, — proboszcz par. św. Mikołaja w Międzyrzecu taca zł. 55.20, profesorowie Gimnazjum Bpa Podlaskiego za wrzesień zł. 43.45, — proboszcz par. Gończyce od aktów i ofiary zł. 202, — proboszcz par. Hanna od aktów zł. 8, — proboszcz par. Skórzec od aktów zł. 208, proboszcz par. Sarnaki od aktów zł. 144, — p. Daniluk Bronisław z Mierzwic zł. 5, — dek. Liwski za supressa i binacje za II kw. zł. 128, Ks. kanonik Wincenty Supren za supressa za kw. II zł. 40, — dek. Łosicki za supressa i binacje za II kw. 136, — par. Radzyń od aktów zł. 105, — proboszcz par. Łosice od aktów za sierpień zł. 38, — Ks. kanonik Stanisław Joszt osobiste zł. 40, — Ks. proboszcz Antoni Przystupa osobiste zł. 20, Ks. proboszcz Franciszek Goliszewski osobiste zł. 5, — Ks. proboszcz Rafał Łysanowicz osobiste zł. 80, — Ks. proboszcz Józef Bloch osobiste zł. 20, — Ks. proboszcz Aleksander Zarembo osobiste zł. 50, — Ks. Franciszek Chwedoruk osobiste zł. 20, proboszcz par. Parysów od aktów za sierpień zł. 62, — proboszcz par. Sosnowica od aktów zł. 40, — Ks. proboszcz Stefan Nienalowski osobiste jednorazowo zł. 100, — proboszcz par. Neple od aktów zł. 20, — proboszcz par. Garwolin od aktów za lipiec i sierpień zł. 148 gr. 70, — proboszcz par. Kock od aktów zł. 200, proboszcz par. Żelechów od aktów za lipiec i sierpień zł. 88, — Ks. kanonik Karol Żebrowski osobiste zł. 50, — Ks. kanonik Ludwik Kalicki osobiste za wrzesień zł. 130, — Ks. proboszcz Aleksander Koczkodaj osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Józef Pieńkowski osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Józef Sobieszek osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Franciszek Osiński osobiste za wrzesień zł. 30, — Ks. proboszcz Stefan Nienalowski osobiste za wrzesień zł. 25, — Ks. proboszcz Adam Denisiuk osobiste za wrzesień zł. 25, — Ks. Miron Wróblewski osobiste za wrzesień zł. 15, — Ks. proboszcz Franciszek Dąbrowski osobiste za wrzesień zł. 95, — Ks. prałat Ludwik Romanowski osobiste za wrzesień zł. 100, — Ks. proboszcz Stanisław Tuz osobiste za wrzesień zł. 35, — Ks. proboszcz Jan Hegier

osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Wincenty Orłowski osobiste za wrzesień zł. 40, Ks. proboszcz Stanisław Kępiński osobiste za wrzesień zł. 40, — Ks. proboszcz Józef Urbański osobiste za wrzesień zł. 30, — Ks. proboszcz Władysław Frelek osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Franciszek Szurek osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Stefan Ginalski osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Józef Kocyk osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Józef Grajewski osobiste za wrzesień zł. 30, — Ks. Józef Wiackiewicz osobiste za wrzesień zł. 25, Ks. Stanisław Leśniowski osobiste za wrzesień zł. 25, — Ks. dziekan Franciszek Hordiewicz osobiste za wrzesień zł. 40, — Ks. Michał Zawadzki osobiste za wrzesień zł. 25, — Księża dek. Międzyrzeckiego za sierpień i wrzesień osobiste zł. 552, — Ks. kanonik Feliks Ostoyski osobiste za wrzesień zł. 60, — Ks. proboszcz Władysław Bieniecki osobiste za wrzesień zł. 60, — Ks. proboszcz Stanisław Klimkiewicz osobiste za wrzesień zł. 60, — Ks. proboszcz Władysław Pogonowski osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Antoni Hanicz osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Wacław Jankowski osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. Antoni Wysocki osobiste za wrzesień zł. 25, — Ks. prałat Marcei Glinka osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Jan Rudnicki osobiste za wrzesień zł. 25, — Ks. proboszcz Józef Smoleński osobiste za wrzesień zł. 40, — Ks. proboszcz Szymon Sidewicz osobiste za wrzesień zł. 60, — Ks. proboszcz Jan Terlikowski osobiste za wrzesień zł. 25, dek. Włodawski za festa supressa zł. 50, — Księża dek. Włodawskiego 10 proc. od pensji wrześniowej zł. 185,20, — proboszcz par. Kąty od aktów i ofiary zł. 90, — proboszcz par. Włodawa z kwitarjusza i list zł. 73,50 — proboszcz par. Ulan z listy Nr. 128 zł. 200, — proboszcz par. Niemojki od aktów z . 68, — Ks. proboszcz Czesław Grzymała osobiste zł. 100, — proboszcz par. Samogoszcz od aktów zł. 50, — Ks. prałat Jan Grabowski osobiste zł. 50 za wrzesień, — Księża dek. Wisznickiego zł. 200, — proboszcz par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie od aktów zł. 114, — proboszcz par. Ryki z kwitarjusza Nr. 966 zł. 198,50, — proboszcz par. Kodeniec od aktów zł. 23, — proboszcz par. Stoczek Węgrowski od aktów i dobrowolne zł. 192, proboszcz par. Sterdyń od aktów zł. 28, — proboszcz par. Malowa Góra z kwitarjusza Nr. 53 zł. 68, — Ks. kanonik Stanisław Joszt osobiste za wrzesień zł. 40, — Ks. proboszcz Franciszek Goliszewski osobiste za wrzesień zł. 5, — Ks. proboszcz Józef Bloch osobiste za wrzesień zł. 20, — Ks. proboszcz Rafał Łysanowicz osobiste za wrzesień zł. 80, — Ks. proboszcz Aleksander Zaremba osobiste za wrzesień zł. 50, — Ks. proboszcz Antoni Przystupa osobiste za wrzesień zł. 20, — proboszcz par. Rokitno od aktów i z listy zł. 88,10. Ogółem zł. 30.403,48.

Zadeklarowane ofiary na odbudowę seminarjum w Janowie Podlaskim: Ks. Bernard Filipiuk zł. 10 co miesiąc od września r. b. do końca 1929 r.

Skarbnik diecezjalny

Ks. Grzegorz Śnitko.

Siedlce, dn. 12 września 1927 r.

Wykaz osób, które od dnia 31 marca 1927 roku złożyły ofiary
na rzecz spalonego Seminarjum w Janowie na ręce
Ks. Rektora tegoż Seminarjum.

Ks. kanonik Mateusz Jeż z Krakowa 100 zł., — klerycy stowarzyszenia „Społem“ w Janowie Podlaskim 67 zł. 60 gr., — klerycy podlaskiego sem. duch. z okazji imienin ks. wicerektora 50 zł., — J. E. Ks. Biskup Zygmunt Łoziński, Ordynariusz Piński 300 zł., — ks. prałat Tadeusz Osiński z Radzyna 210 zł., — księżna Marja Czetwertyńska 500 zł., — ks. kanonik Feliks Ostoyski z Parczewa 200 zł., — ks. rektor B. Puchalski z Brooklyn 264 zł., — wydział pow. sejmiku w Radzynie 100 zł., — p. Michał Polewko z Nowego Yorku 443 zł. 85 gr., — Magistrat miasta Międzyrzecza 20 zł., — ks. proboszcz Bolesław Pawłowicz z Kodeńca 200 zł., — ks. rektor Msgr. Bolesław Puchalski z Brooklyn 166 zł. Razem 2621 zł. 45 gr.

Rektor Seminarjum

X. Al. Lipiński.

Z Seminarjum Mniejszego.

Wrażenia alumna

z pobytu Cudownego Obrazu Matki Boskiej Leśniańskiej
w kaplicy Mniejszego Seminarjum Duchownego czyli Wyższego
Gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach.

Nareszcie przywieźli Ją do nas...!

Uboga w zewnętrzny wygląd, a jednak bogata w treść serc, gorących uczuciem, kapliczka nasza miała pomieścić w swem skromnem wnętrzu słynny cudami Obraz Matuchny Leśniańskiej... Turkot warczącej maszyny, ukrywającej skarb świętości w swej głębi, nappełnił dusze nasze podniosłem wzruszeniem. Oto za chwilę mieliśmy ujrzeć promienne oblicze wykutej w kamieniu Królowej Niebios, Pani świata i Matki Syna Bożego. Nagły błysk świadomości przedarł głębinę duszy, przyoblekł się w nakaz i zmusił drgające nerwy rąk do chwytu za cudowną płaskorzeźbę...

Stało się...!

W mroku wie-zornym króluje na podwyższeniu Matuchna nasza oświecona jaskrawym płomykiem świec, wysyła w dal nieodgadnioną swe tkliwe nieruchome spojrzenie, ogarniające cały świat. Żółtawosine płomyki ognia przeglądają się w złotem obramowaniu i walczą z mrokiem, spowijającym odległe kąty kaplicy. Sypie lśnięciami skrami Obraz i promienieje aureolą świętości. Wężowatą linią wzbija się

do góry wiotka smużka ciemnego dymu, jako symbol przyjętej ofiary całopalnej. Z piedestału swej wysokości patrzy Ona łaskawie na korzące się u Jej stóp plemię ludzkie. Patrzy w bezkresną dal i widzi zimne groby tych, którzy czerpali z Niej kiedyś otuchę do walki z przemocą, walki z tyranią i despotyzmem za Boga, za Wiarę, za Kościół, za Ojczyznę...

Duch, wiejący z pokrytych darnią kurhanów, przemawia bardziej ujmująco do Niej i wywołuje na skupioną twarz radosny uśmiech.

„Bądźcie szczęśliwi potomkowie dziadów, oddających za mnie swe życie, swą krew! Wy zaś, potomkowie ich, idźcie w pokój, idźcie ich śladami!” — szepce słowa, których śmiertelni nie słyszą; aniołowie zato chwytają je wlot i na strunach harf przedstawiają Bogu, który Matce swego Syna nie odmawia niczego. Spogląda pobłażliwie na kłębiący się u Jej stóp — rój grzeszników i... wysłuchuje, i... przebacza...

W półkłęgu światła widnieje postać skulona dziewczynki malutkiej, która wie, iż od Władczyni świata wszystkiego żądać można... Dusza wyziera z jej głębokich, szafirowych ocząt, wpatrzonych z wiarą, nadzieją i miłością w Cudowny Obraz. Niema prośba odbija się w rozszerzonych natężeniem źrenicach, z ust płyną ciche, jak szmer wody w ruczaju, gorące, jak wulkan, szczere, jak prawda, dziecinne słowa, zwrócone do Bozi o uratowanie chorej matki i uspokojenie niewinnych obaw, gnębiących czyste serce. Obok klęczy matrona, której wiek siwizną przyprószył włosy, a twarz pociął tysiącem zmarszczek. Zasłyszawszy o Cudownym Obrazie, przychodzi złożyć Mu hołd należny i prosić o śmierć szczęśliwą, w trosce o jutro wyrabia sobie wolny wstęp do nieba i odchodzi uspokojona. Dalej, okryty płaszczem ciemności, stoi kaleka zgarbiony, o wynędzniałem obliczu. Nędza, głód i zimno wyłobiły na nim swoje zwykłe, bolesne stygmaty, zapisane krwawymi zgłoskami znoju. Zaciśnięte, skrzywione bólem usta szepcą serdeczną modlitwę; oczy, na których rzęsach łza wykwitła, w bezustannej wędrówce przenoszą się z Obrazu na miejsce, gdzie zamiast zdrowej, tętniącej obiegiem krwi nogi spoczywa martwe, zimne drewno. Wie on, iż jest niegodnym cudu: pragnie sił i pociechy do zniesienia utrapień i bólu.

Bogaci i nędzarze łączą się braterskim węzłem we wspólnej, a szarej i podniosłej modlitwie. W długich, ciągnących się nieprzerwanem ogniwem, rzędach ławek siedzi młodzież, na której barkach ma spocząć w przyszłości kierownictwo arką Kościoła i Państwa. Są to przyszli słudzy ołtarza, puklerze wiary i pionierzy ruchu odrodzenia wewnętrznego.

Matuchna Leśniańska patrzy spojrzeniem wieków na młode, silne, zdrowe ciałem i duchem ich postacie, żadne czynu, zrywające się do wielkiego dzieła i nad ich głowami wznieca ognisty płomyk niewidzialny—na ełnia ich miłością Boga i ludzi. Spojrzenie to zapala w ich sercach pochodnię wiary i miłości, którą oni świecąc, powiodą kiedyś z Jej pomocą zastępy owieczek Chrystusowych na łono Boga. Krew Męczenników Podlaskich czują w swych żyłach, czują krew tych, których uczucie przenika ich serca, czują krew, która ich powiedzie na nową niwę żywota, czują krew, która kaskadą zaleje obfite żniwo czarnych mocy.

Gdzież są ci, którzy, zwiąc się sceptykami, podają w wątpliwość niedostępne dla ich rozumów prawdy objawione? Gdzież są ci, którzy zamiast gorącej miłości i wiary w Boga, noszą w sobie zimną pustkę ateizmu? Czemu ich niema? Czemu nie widzą majestatu boskości pałającego oblicza Cudownego Obrazu, czemu nie widzą objawów uczucia tłumu, garnącego się do stóp Matki Boga? czemu lodu swych serc nie poddadzą gorącej działalności łaski uświęcającej?! Są oni niewidomymi, którzy błędzą wśród mroków ciemności i nie widzą zbawczego światła prawdy, ku której dążyć powinni! Nieszczęśliwi!

Już mroki nocne spowiły miasto, i drzwi zakładu zostały dla obcych zamknięte, a światło z kaplicy rzuca wkoło blaski i rozświetla cienie. Anioł ciszy rozpostarł swe szerokie skrzydła i zawisł nieruchomo nad domem Bożym. Głęboki spokój przerywa tylko szmer kroków zmieniającej się straży honorowej, złożonej z kolegów sodalisów marjańskich. Rycerze Marji nie chcą zostawić swej szczególnej Opiekunki samej i w kolejnym porządku jedni drugich wyrrywają z objęć snu i na palcach idą adorować Tę, która w swej mocy ma niebo i ziemię.

Oświetlona mnóstwem świec twarz Matki Boskiej wydaje się bardziej skupioną i bardziej poważną w koronie białych róż, umajonych listkami. Myślicielka ludzkości duma o losach świata. Powieki, znużone wiecznem czuwaniem, spuszczone są na dół z kamiennym spokojem i tkwią nieruchomo; z pod ich okrycia mknie w nieskończoną przestrzeń spojrzenie, spojrzenie, w którym uwidacznia się baczna uwaga i głęboki namysł. Śpi ludzkość, ujęta snem głębokim i, snując złote nici marzeń w kryształowym pałacu, utworzonym z mgieł i oparów nikłych, zapomina o troskach codziennych, które ją gnębią.

Matuchna niebieska myśli za wszystkich i pochyla głowę, ukoronowaną złotem, pod ciężarem cierpień, kłopotów i bólów... One w udziale powinny spaść na lekkomyślnych potomków Adama, okryć ich głowy siwizną i skruszyć w proch nawet. Ogromem litości ratuje ich Ona i rozmawia z Bogiem... Lecz nie smutno Jej, bo ma w asyście dusze tych, którzy z dumą głoszą hasło: „Sodalis Marianus sum“. Zatopieni w cichej kontemplacji, wznosimy się na skrzydłach miłości i wiary i zanosimy modły za swych bliskich. Oczy nasze goreją w niezwykłej ekstazie, a piersi rozpięta potężne uczucie. Duch chce się wydobyć z cielesnej okowy i popędzić w zaświaty...

Okres półgodzinny czasu wydaje się, jak we śnie — sekundą. Nim jeszcze na ustach zamarły słowa ostatniej modlitwy, słychać kroki zastępców, i znowu cisza, uroczysta, majestatyczna cisza. Każdy z powrotem kładzie się do snu i ma przed sobą wizję Bogarodzicy, piastującej Dziecię Jezus na ręku. Każdy oddaje Jej ostatnią myśl i poświęca tchnienie. Bo chwila rozłąki szybko się przybliża. Słońce jaśnieje na niebie. Pierwsza i ostatnia Ofiara Niekrwawa spełniona.

Z piersi setki młodzieńców wyrrywa się głośnie, rzewna i szczerza antyfona, a tak prosta, jak prośba dziecięcia: „Pod Twoją obronę!“

Ludek pobożny tłumnie się schodzi: chce raz ostatni widzieć Matkę swą, Opiekunkę diecezji, zroszonej krwią prześladowanych za wiarę ofiar. Złożywszy Jej hołd modlitewny, wychodzi z kaplicy i wy-

czekujące spojrzenie rzuca na zimne mury, wiążące skarb serc wszystkich.

I zabrali Ją nam, zabrali!!!...

Wynieśliśmy na swych barkach to, cobyśmy pragnęli zostawić przy sobie na wieki wieków, cobyśmy wielbiąc, mieli ciągle przed oczyma — i z czegośmy czerpali siły do walki życiowej, cobyśmy kochając, udoskonalali się do życia wiecznego i stali się świętymi; cobyśmy szanując, wznieśli się do poziomu wybrańców Bożych i zyskali kiedyś koronę niebieską!

Te targane wiatrem proporce wspaniałe, migające barwami, ten zespół ludności, wysypującej się tłumnie z mieszkań i płynących lawiną po szerokich ulicach, te zastępy młodzieży, gotowej z lwią odwagą w imię swych ojców bronić Jej i drogę ku Niej usłać swoimi ciałami, ta powaga głęboka biskupów i księży, przeprowadzających Obraz, to wszystko tylko pogłębia stratę ogromną, stratę dla nas niepowetowaną. Nagrodzisz ją nam, Matuchno, Leśniańska, jedynie swoją pamięcią o nas, gdy z dalekości Swego schronienia przybędziesz myślą na prośbę ku nam i pokierujesz sterem naszym losów.

Józef Madejski

uczeń kl. VII.

Pismo okólne Wojewody Lubelskiego i Kuratora Okręgu Szkolnego

do Panów Przewodniczących Wydziałów Powiatowych Województwa Lubelskiego oraz Panów Inspektorów Szkolnych
Okręgu Szkolnego Lubelskiego

W SPRAWIE ORGANIZACJI „DNIA OSZCZĘDNOŚCI“

L. 8683/Sm.

Przed trzema laty z inicjatywy Lombardzkiej Kasy Oszczędności w Medjolanie odbył się pierwszy międzynarodowy zjazd instytucji oszczędnościowych, który zakończył się dnia 31 października uchwałą, uznającą ten dzień za „Święto Oszczędności“ na całej kuli ziemskiej.

Zadaniem tego „Święta“ — wzmożona propaganda idei oszczędności, polegających przede wszystkim na uświadamianiu najszerzych kół społeczeństwa o jej znaczeniu społecznym. Akcji tej powinny się podjąć wszystkie instytucje społeczne i gospodarcze, mające moż-

ność oddziaływania na masy, zwłaszcza zaś instytucje kredytowe, wysuwające „oszczędność” na czołowe miejsce wśród swoich hasel, między innymi więc przede wszystkim gminne i powiatowe Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Do tej akcji powinny one przystąpić z całym zapalem.

Paraliżowana ongiś przez rządy zaborcze w pierwszych latach niepodległości naszej, depopularyzowana przez niepomysłne konjunktury gospodarcze, idea oszczędności właściwie dopiero w ostatnich dwóch latach zyskała w Polsce realne podstawy rozwoju. Rok 1926 wykazał, że przy odpowiedniej organizacji akcja propagandowa potrzeby oszczędności może dać znakomite rezultaty, w roku 1927, musimy rezultaty te już osiągnąć.

Wszak całe nasze życie gospodarcze, przede wszystkim dzięki zmianie stosunków walutowych, unormowuje się z dnia na dzień, oszczędzony grosz doznaje coraz to silniejszej ochrony ze strony Państwa, które dziś już całą powagą prawa potrafi bronić interesów oszczędzających.

W takich warunkach idea oszczędności zyskuje dziś możliwość jaknajszerszego rozwoju, trzeba nam tylko odnaleźć drogę, którą można trafić do rozumów i serc ludzkich!

Abyśmy mogli na polu oszczędności stanąć obok innych narodów, musimy społeczeństwo całe wychować w przyzwyczajeniu do oszczędności, przepoić je świadomością, że oszczędzanie jest obowiązkiem osobistym każdego obywatela i jego powinnością wobec Państwa.

Cele wychowawcze gminnych i powiatowych Kas Oszczędności, zawsze aktualne i zawsze wysuwające się na pierwszy plan w całości kształcie ich zadań, powinny należyty swój wyraz znaleźć przede wszystkim w zorganizowaniu „Dnia Oszczędności”.

Obchód tego dnia powinien wykazać sprężystość każdej oddzielnej instytucji oszczędnościowej, które na ten dzień powinny mieć przygotowany szczegółowo program działania.

Głównym ogniskiem propagandy siłą rzeczy musi się dla nich stać przede wszystkim szkoła. Pokolenie starsze w warunkach, wytworzonych u nas, częściowo tylko widzi swój interes bezpośredni we współpracy z instytucją oszczędnościową, w znacznej swej masie jednak, identyfikując ideę oszczędności z lokatą swej gotówki, w tej instytucji jest do samej sprawy zniechęcone. Przełamanie obojętności społeczeństwa, obojętności, mającej swe źródło najczęściej w przykrych doświadczeniach minionej doby, jest zadaniem, wymagającym dłuższego czasu. Propaganda wśród pokolenia starszego jednak nie powinna ustawać z tego powodu, lecz rozwijać się intensywnie i ciągle postępować, zwłaszcza w kierunku wykazywania korzyści, płynących z umiejętnego i racjonalnego przechowywania gotówki. Praca propagandowa na terenie szkolnym wymaga innych metod. Warunkiem jej udatności jest przede wszystkim nawiązanie kontaktu z nauczycielstwem i ściśle z nim współdziałanie. Kasy oszczędności, zaniedbujące pracę na terenie szkolnym i pozostawiające wysiłki nauczycielstwa bez solidnego poparcia, osłabiają rozwój idei oszczędności w Polsce.

Dzięki dostarczeniu nauczycielstwu przez Kasę środków propagandowych, „Dzień Oszczędności” powinien się stać wielką manifestacją młodzieży na rzecz oszczędności.

Ze swej strony proponuję zamieszczenie w programie obchodu między innymi:

A) Na terenie szkolnym:

1) ułatwienie zorganizowania popularnego odczytu n. p. na temat: „O znaczeniu oszczędności”, lub

2) odbycie przez nauczycieli lekcji z dziedziny nauk ekonomiczno-społecznych w rodzaju podanych „próbek” w znakomitej książce Bońkowskiego „Szkolna Kasa Oszczędności”.

3) Zorganizowanie przedstawień propagandowych dla młodzieży w rodzaju ogłoszonych w № 2 dwutygodnika „Oszczędności” z dnia 30.I. b. r. (Adres Redakcji i Administracji Warszawa ul. Świętokrzyska № 13 tel. 290-04 p. Grabowski).

4) Zebranie rodziców i wygłoszenie na nim popularnego referatu na temat odpowiedni.

B) Na terenie pozaszkolnym usilna propaganda idei oszczędnościowej przez:

1) Zorganizowanie przez wszystkie społeczno-gospodarcze i kulturalno-oświatowe organizacje na swym terenie szeregu odczytów popularyzujących tę ideę,

2) pobudzenie miejscowej pracy w kierunku ogłoszenia odpowiednich artykułów,

3) rozpowszechnianie uprzednio przygotowanych (względnie nabytych w Administracji „Oszczędności”) broszur, plakatów i ulotek,

4) organizowanie „Kół Ciulaczy” w porozumieniu z Kółkiem rolniczym, miejscową spółdzielnią, Stowarzyszeniem Młodzieży i t. d. ¹⁾

5) w miarę możliwości ogłaszanie konkursów, urządzenie pochodów propagandowych z odpowiednimi transparentami, ogłaszanie statystyki wydawnictwa i t. p.

Równocześnie komunikuję, że komitet Wykonawczy Rady Zjazdów Instytucji Oszczędnościowych w Polsce może Kasom, organizującym „Dzień Oszczędności” na terenie swego działania, dostarczyć bezpłatnie dowolną ilość egzemplarzy odezwy, wydanej specjalnie z okazji tego „Dnia”. W sprawie tej zwracać się należy do Biura Zjazdów Inst. Oszcz. w Polsce Warszawa — Jasna 9.

¹⁾ Tekst tego punktu poprawiony przez Redakcję.

O przeprowadzonej akcji Panowie Przewodniczący przedłożą Urzędowi Wojewódzkiemu wyczerpujące sprawozdanie.

Wojewoda Lubelski

(—) A. Remiszewski.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) I. Pytlakowski.

Lublin, dnia 8 października 1927 roku.

№ 5920.

Kurja Diecezjalna Podlaska poleca powyższe uwadze Wielebnego Duchowieństwa dla poparcia.

Siedlce, dnia 19 października 1927 roku.

Wikariusz Generalny

Biskup Sufragan Podlaski

† Cz. Sokołowski.

BIBLIOGRAFJA.

Jeż Mateusz, ks. **Do Chrystusa Króla i do nowej Polski. Hymny, ody i treny.** W Krakowie, 1927. Drukarnia „Mieszczkańska“ Kraków, Batorego 6, str. 45+4 nieliczb.

Ks. kanonik M. Jeż pięknie ofiaruje swój talent poetycki na służbę Panu. Wspominaliśmy o jego „Wierszach misyjnych“, którymi propaguje w ojczyźnie zbożne, a tak — niestety — zaniedbane dzieło popierania misyj.

W niniejszym zbiorze, w uczuciu głębokiego patriotyzmu, autor-poeta przemawia do rodaków mową wiązaną, gdy ich nawołuje do oddania czci Chrystusowi-Królowi (cz. I), gdy woła do nowej Polski (cz. II) o zwrócenie się do Boga, o wyrażenie Panu podzięk za cud wskrzeszenia Ojczyzny, gdy w pięknych trenach obudza sumienie rodaków, co winni Bogu, co zmienić i naprawić w stosunku naszym do prawd wiecznych.

Wiemy, że piękne, melodyjne, a stąd i łatwe do wyuczenia, a zawsze miłe do słuchania, wiersze ks. kan. Jeża chętnie deklamuje nasza młodzież w szkole i w stowarzyszeniach. To też W.W.Ks.Ks. Proboszczowie i Prefekci powinni zapoznać się dobrze z nową tą pracą ks. Jeża i jaknajdalej rozpowszechniać wśród wiernych.

† Cz. Bp.

Cieszyński Nikodem Ludomir, ks. „**Wszystkiem dla wszystkich stałem się**”. (I kor. X. 22). Zbiór kazań przygodnych. Nakładem autora. Poznań. Czcionkami Salezjańskich Zakł. Graficznych w Warszawie. Skład główny u autora w Poznaniu, przy kośc. P. Jezusa. Str. IX + 162+2 nieliczb. (Do nabycia w Siedlcach. Składnica, ul. Florjańska № 1 — ks. S. Ławicki).

Znany pisarz - autor „Roczników katolickich” i kazań, o których pisaliśmy na łamach naszego miesięcznika, ks. N. Cieszyński wydał 13 kazań przygodnych, a właściwie kazań i mów, wygłoszonych w różnych okolicznościach. Mamy tu: 2 mowy żałobne, 1 kazanie prymitywne, 3 kazania na tematy społeczne, 1 „o misjonarskiem posłannictwie Kościoła” i inne. Mowy ks. Cieszyńskiego cechuje żar natchnienia kaznodziejskiego, połot poetycki, świeżość myśli i obrazów, a zarazem odczucie potrzeb czasu. To też zwracamy uwagę W. Duchowieństwa na ten zbiorek, jako pomoc dla ożywienia naszych nauk i przemówień.

† Cz. Bp.

Śpiewniczek liturgiczny. Zbiór najczęściej używanych śpiewów kościelnych do wykonywania przez wszystkich wiernych. Ze źródeł autentycznych wybrał i wydał Ks. Dr. Stefan Świetlicki. Do nabycia w Sandomierzu. Diecezjalny zakład drukarski. 1927.

Zawiera on najczęściej używane śpiewy kościelne, opatrzone tłumaczeniem polskiem. Są wśród nich i Nieszpory o Najświętszym Sakramencie. W diecezji naszej książeczka ta powinna być jaknajbardziej rozpowszechniana i dlatego też, że tekst polski ułatwia wykonanie nieszporów po polsku, co jest u nas zwyczajem od niepamiętnych czasów.

Nowe wydawnictwa na „Święto Młodzieży”. Nakład Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład główny Sp. Akc. „Ostoja”, Księgarnia i Drukarnia w Poznaniu, Poczta 15.

Eremus: Razem młodzi! 1,50 zł. Podręcznik do urządzania uroczystej wieczornicy w dniu „Święta Młodzieży”; wykład, pieśni, deklamacje solowe, chórowe i uscenizowane, żywe obrazy itp.

C. Wolniewiczówna: Lipa św. Stanisława 1,20 zł. Legenda uscenizowana w 3 aktach na role męskie.

Feliks Nowowiejski: My chcemy Boga!głosy po 30 gr. part. 3.— zł. Hymn organizacji katolickich na 6 głosowy chór miesz.

W. Alp. O Stanisławie, patronie ty nasz! — głosy po 20 gr. part. 1.— zł. Pieśni ku czci św. Stanisława Kostki na 2 głosy równe, wydanie II opracowane przez Feliksa Nowowiejskiego.

Afisze trójbarwne, ogłaszające obchód: „Święta Młodzieży” 0,25 zł.

Żetony dwukolorowe na zbiórkę publiczną, tylko dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej 0,05 zł.

Nalepki trójbarwne zamiast iluminacji w dzień „Święta Młodzieży“ 0,10 zł.

Obrazki św. Stanisława Kostki, mniejsze 0,15, większe 1.— zł. Wydawnictwo posiada pozatem bogato zaopatrzone serje wydawnictw religijnych (kazania) wieczornicowych, teatralnych i pieśniowych ku czci Chrystusa Króla, św. Stanisława Kostki, św. Franciszka z Asyżu, św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz stosownych na różne inne obchody religijne, patriotyczne, organizacyjne i t. p. Katalogi na żądanie gratis.

„Gość Niedzielny“ tygodnik dla ludu katolickiego podaje artykuły z życia katolickiego. W obronie prawdy. Tygodnik ten powinien być czytany przez wszystkich katolików. Przytem nadmienić należy że „Gość“ bogaty jest w ilustracje, zawiera po dwa razy w miesiącu piśmko dla młodzieży p. t. Młodzież Katolicka i piśmko dla dzieci p. t. Mały Gość. Pojedynczy egzemplarz kosztuje tylko 15 groszy, jest więc najtańszem piśmem katolickiem. Prosimy żądać numerów okazowych, które wysyła bezpłatnie Administracja Gościa Niedzielnego, Katowice, ul. Warszawska 58a.

Co wzgórze jest miłujcie. Kazania i przemowy ku czci św. Stanisława Kostki. Zebrał ks. Stanisław Grzęda. Poznań. 1927. Nakład Zjednoczenia młodzieży polskiej. Str. 230. Tom I.

Zawsze bliski sercu naszemu św. Młodzieniaszek, Stanisław Kostka, od chwili uroczystego obchodu 200-nej rocznicy jego kanonizacji, który dla kwiatu polskiej młodzieży stał się manifestacją narodową, Święty ten został dla kraju naszego czemś tak drogiem, tak swojskiem, tak pociągającym, że trudno teraz zrozumieć, jak mogliśmy dotąd obejść się bez ścisłego z nim obcowania. Pod jego wezwaniem powstały setki stowarzyszeń młodzieży męskiej i żeńskiej, a każde z nich pragnie jaknajdokładniej poznać życie swego św. Patrona, by go we wszystkim naśladować. To też, choć z tego, co o św. Młodzieniaszku w ostatnich czasach ogłoszono drukiem, złożyłaby się spora biblioteczka, wszystko to nie wystarcza i, jak ze strony młodzieży stowarzyszonej, tak i ze strony jej przewodników duchownych słyszy się ciągle żądania: „więcej, więcej“. Że tak jest w rzeczy samej, dowodem jest książka, której tytuł przytoczyliśmy wyżej, wydana nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Jest ona odpowiedzią na te żądania, a daje ona bardzo wiele tak dla kapłanów moderatorów stowarzyszeń, jak i dla stowarzyszonych. W niej św. Stanisław Kostka, jak przewyższająca wszelką cenę perła, przedstawiony jest ze wszystkich stron, w najrozmaitszych okolicznościach życia, a to przedstawienie jest tem bardziej różnostronne, dokładne i interesujące, że dokonane zostało żywo, barwnie i gorąco przez całe grono kapłanów, serdecznych czcicieli Świętego.

„Św. Stanisław Kostka wzorem heroicznej cnoty“. Wielka potęga woli św. Stanisława Kostki; Stan. Kostka wzór i nauczyciel praw-

dziwej mądrości życia"; Cnota czystości w życiu św. Stanisława Kostki"; Św. Stan. Kostka — bohater ducha"; Św. Stan. Kostka wzorem i przykładem młodzieży polskiej" — oto kilka tematów, wyjętych z omawianego zbioru na chybił trafił, a jest ich dużo! A że są opracowane sumienie, przejrzyste i przekonująco i w dodatku stylem poprawnym, dziełko to zasługuje na jaknajlepsze przyjęcie tak przez kapłanów, jak i przez młodzież.

X. K. D.

Dr. Leopold Caro: „Droga do odrodzenia społeczeństwa“. Kraków. Nakł. Związku Stowarzyszeń Katol. robotników diecezji krakowskiej 1927.

Znakomity ekonomista i socjolog Dr. Leopold Caro, prof. lwowskiej politechniki, zaproszony przez krakowskie koło akademickiego „Odrodzenia“, wygłosił w połowie maja 1927 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim mowę, poświęconą encyklice „Rerum Novarum“. Wydana w osobnej odbitce ma utrwalić głębokie myśli i trafne obserwacje życia społecznego, które zostały rzucone na odczyt.

Prof. Dr. Caro poddaje encyklikę Leona XIII analizie sumiennej, starając się uwypuklić podstawowe jej idee. Są to: chrześcijańskie pojęcie pracy i własności, — misja społeczna Kościoła, — obowiązki państwa pod względem warstw ekonomicznie słabszych.

W ten sposób z encykliki „Rerum Novarum“ wyłania się idealny obraz społeczeństwa, opartego o zasady solidaryzmu. To daje prof. Caro sposobność do scharakteryzowania dwóch ekstremistycznych kierunków społecznych: liberalizmu i socjalizmu, wytyka ich wady i niebezpieczeństwa wskazuje. Odbija od nich kierunek chrześcijańsko-społeczny swym realizmem, znajomością natury ludzkiej i idealizmem.

Odczyt prof. Caro winien przyczynić się do pogłębienia społecznego wykształcenia naszego społeczeństwa. Inteligencja nasza znajdzie w niej syntezę zasad i celów kierunku chrześcijańsko-społecznego.